Nr. 153. Rok XXX. (Nadzwyczajne pociągowe opłacono ryczałtem.) Lwów, niedziela 6 czerwca 1926. Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką pocz. . zł. 4.60
Za granicą . . . . zł. 6.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty! odbioru pisma, ogłoszeń i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 18. — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Po przewrocie.

Od 12 maja nie wiele czasu upłynęło, ale wiele zaszło wydarzeń, które trzeba wyjaśnić. Nie pora jeszcze, by ocenić w całej pełni dokonany przewrót, jego skutki dla narodu i państwa tembardziej, że ten przewrót jest niezakończony, a skutki jego dopiero obecnie zaczniemy odczuwać. Jednakże możemy już obecnie zdać sobie sprawę z tego, jakie stanowisko zajął obóz narodowy, o co walczył, czego bronił.

Ody zamach się rozpoczął, stanęliśmy mocno w obronie prawa, w obronie Konstytucji i legalnego rządu. Nie było wśród nas wahań, nie bytolęku, ani bezradności. Prezydent Rzeczypospolitej, który nie ulękł się walki, miał za sobą całą opinję narodową, miał za sobą wojsko, wierne złożonej przysiędze. Zamach, zdawna przygotowany, powiódł się w Warszawie. Gdy Prezydent Wojciechowski złożył władzę w ręce Marszałka Sejmu, nie mogliśmy prowadzić dalszej wojny domowej, także z uwagi na zewnętrzne niebezpieczeństwa, grożące państwu polskiemu. Cała sprawa przeniosła się na teren Zgromadzenia Narodowego. Nie znaczy to, że wszystko wróciło do stanu normalnego, że wróciła w Polsce praworządność.

Po krwawej walce, w której uczestniczyło nie tylko wojsko, lecz także i ulica, w której rozpętano instynkty i namiętności, zaczęły się rządy terroru. Nasi przeciwnicy usiłowali złamać nas moralnie, zastraszyć i pognębić. Rozpoczęła się kampanja kłamstw i oszczerstw. Starano się przedstawić tych którzy bronili prawa, jako wrogów państwa. — Myśmy się ani nie zastraszyli ani nie ugięli.

Nie należymy do tych, którzy zawsze gotowi są płynąć z falą; przeciwnie, w najtrudniejszych warunkach zaczęliśmy budować tamy przeciw tej fali rewolucyjnej, grożącej państwu zalewem sił najbardziej nieobliczalnych i ciemnych.

Najważniejszą rzeczą w tem położeniu było danie wyrazu świadomości, że nie całe społeczeństwo polskie gotowe jest nlec fizycznej sile i wejść z nią w kompromisy; wybory nowego Prezydenta Rzeczypospolitej pojęliśmy jako dalszy ciąg walki o prawo. Obóz narodowy wysunął kandydaturę wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego. Nie tylko ze względu na jego wielkie zalety osobiste, cenione nawet przez przeciwników, bo przecież p. Bnińskiemu proponowano objęcie stanowiska ministra spraw wewnętrznych w obecnym gabinecie. Wojewoda Bniński jest przedstawicielem administracji, która stanęła mocno na gruncie prawa, w obronie prawowitego rządu. Jest przedstawicielem tej części społeczeństwa polskiego, na którą w ostatnich dniach zwróciły się oczy całej Polski, bo widziano tam źródło siły moralnej i materjalnej w grożącej nam walce z anarchją.

Wojewoda Bniński nie został wybrany, gdyż opuścili nas nasi dotychczasowi sojusznicy. Nas to nie przestrasza. Potrafimy pójść naprzód sami, nie zawierając krępujących nas kompromisów, nie robiąc w imię świętej zgody ustępstw, które nie godzą się z naszemi zasadami. I jesteśmy przekonani, że zwycięstwo w ostatecznej walce odniosą nasze idee. — Dlaczego? — Dlatego, że wiemy, czego chcemy.

Przypatrzmy się, co się dzieje w obozie tak zw. „zwycięzców". Około osoby Józefa Piłsudskiego skupiły się najsprzeczniejsze żywioły, zgromadziło się tyle różnorodnych rachub, nadziei, oczekiwań, że lada dzień musi przyjść rozczarowanie, a nawet walka wewnętrzna w tym obozie. Już nawet ten proces rozkładowy zaczął się ujawniać. Inaczej nawet być nie może. Bo czyż długo wytrwają razem ci, którzy wierzą, że przewrót położył kres wykonaniu tak zw. reformy rolnej, jak i ci, którzy z przewrotem wiążą nadzieję, że przyjdzie do reformy rolnej bez odszkodowania. Na wszystkie strony rzucano obietnice, rozpętano nieznaną nawet u nas demagogję; ale teraz przyszedł czas płacenia weksli, wystawionych zresztą na bardzo krótki termin. Nie wszystkie te weksle będą wykupione, a wtedy zaczną się — protesty.

Nie możemy jednak spokojnie wyczekiwać na to, jak zwycięzcy zaczną się sprzeczać o owoce zwycięstwa. — Przewrót ujawnił jedno wielkie niebezpieczeństwo. Oto nie wiadomo, czy uda się poskromić z powrotem rozpętane żywioły, czy rozczarowanie nie wyrazi się w anarchistycznych rozruchach. Widmo komunizmu nabiera już wyraźnych kształtów, widmo tem groźniejsze, że ten przewrót wstrząsnął podstawami moralno-prawnemi porządku społecznego. Niebezpieczeństwo jest jeszcze tem większe, że brak zaufania w przyszłość musi pogarszać położenie gospodarcze i finansowe.

W tych ciężkich chwilach nie wolno nam biernie wyczekiwać biegu wypadków, karmić się złudnemi nadziejami, ani ulegać terorowi. — Trzeba wziąć się do pracy, umocnić obóz narodowy, w którym znajdą się obrońcy prawa i ładu społecznego, wszyscy zwolennicy idei, że Polską mają rządzić Polacy, a nie siły międzynarodowe. Przeszliśmy w ostatnich dniach próbę charakteru, daliśmy dowód siły moralnej. Obecnie musimy ujawnić naszą siłę czynną, naszą siłę organizacyjną.

Prof. R. Rybarski.

Zaprzysiężenie Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 4. czerwca. (PAT) Już o godzinie 11.30 zaczęły zapełniać się pokoje Zamku. Co chwilę przybywali przez Bramę zegarową członkowie Zgromadzenia Narodowego, członkowie Rządu i przedstawiciele obcych państw. Z powodu szczupłego pomieszczenia publiczność nie została zaproszona na uroczystość. Loża prasowa szczelnie zapełniona.

Na chwilę przed rozpoczęciem Zgromadzenia zapełniła się po brzegi sala encamblowa. Na podjum specjalnie zbudowanem zajął miejsce przewodniczący Zgromadzenia marszałek Sejmu p. Rataj. W loży dyplomatycznej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem papieskim jako dziekanem i ambasadorem francuskim na czele. Obok zajęli miejsca członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów p. Bartlem i marsz. Piłsudskim na czele, pozatem zgromadziło się bimo sejmowe oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, jakoteż kilku członków najbliższej rodziny Prezydenta.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego.

Punktualnie o godz. 12 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego otworzył Zgromadzenie, powołując na sekretarzy senatora Grützmachera i posła Ledwocha, poczem niezwłocznie polecił sekretarzowi sen. Grützmacherowi zaprosić elekta pana Profesora Mościckiego do przybycia na Zgromadzenie Narodowe.

Akt składania przysięgi.

W chwilę potem przybywa pan elekt w towarzystwie prezesa Rady Ministrów p. Bartla i staje przed przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, który też niezwłocznie zapytuje go, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, przewodniczący Zgromadzenia p. Rataj wzywa elekta do złożenia przysięgi w myśl artykułu 54 Konstytucji.

Rozpoczyna się właściwy akt uroczysty. Marszałek Rataj jako przewodniczący Zgromadzenia odczytuje rotę przysięgi, która brzmi: Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i Ślubuję Tobie Narodzie Polski na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej a przedewszystkiem ustaw konstytucyjnych święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć wszelakie zło i nie bezpieczeństwo od Państwa czyjkolwiek odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze wzruszeniem a jednocześnie z mocą powtarzał rotę przysięgi za Marszałkiem Ratajem, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, trzymając lewą rękę na Konstytucji, a dwa palce prawej ręki wznosząc do góry.

Bezpośrednio potem obecni na sali członkowie Zgromadzenia Narodowego wznieśli głośny okrzyk: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

Przekazanie władzy.

Po wyjściu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałek Rataj przewodniczący Zgromadzenia Narodowego polecił sekretarzowi Grützmacherowi odczytać protokół dzisiejszego uroczystego Zgromadzenia Narodowego, poczem ogłosił, że Zgromadzenie Narodowe jest rozwiązane.

Po złożeniu przysięgi i zamknięciu Zgromadzenia Narodowego, Pan Prezydent udał się do sali marmurowej, gdzie oczekiwali go wicemarszałek Sejmu pan Jan Dąbski, jako zastępca marszałka Sejmu, marszałek Senatu Trąmpczyński, wreszcie prezes Rady Ministrów Bartel. Za chwilę przybył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marszałek Rataj, który powitał wchodzącego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nastąpił akt przekazania władzy przez zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Rataja nowemu Prezydentowi. Podczas podpisywania tego aktu ustawiona na brzegach Wisły artylerja oddała 21 przepisowych strzałów armatnich. Jednocześnie ukazała się na Zamku amarantowa chorągiew Prezydenta Rzeczypospolitej z Białym Orłem pośrodku.

Składanie życzeń.

O godzinie 12.30 Pan Prezydent przyjął zgromadzonych in corpore przedstawicieli rządu, którzy złożyli mu życzenia. W międzyczasie członkowie korpusu dyplomatycznego zgromadzili się na zaproszenie szefa protokołu dyplomatycznego w sali audjencjonalnej a o godzinie 12.35 przechodzą do sali rycerskiej, do której wkrótce przybywa Prezydent Rzeczypospolitej, aby przyjąć życzenia korpusu dyplomatycznego.

Defilada.

Bezpośrednio po przyjęciu tych życzeń Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się o godz. 12.45 na dziedziniec zamkowy w towarzystwie prezesa Rady Ministrów p. Bartla, przechodzi przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie marsz. Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych. Kompanja honorowa 22 pp. i szwadron szwoleżerów prezentuje broń. Orkiestra gra hymn narodowy. Pan Prezydent po przyjęciu raportu od pułkownika Krok - Paszkowskiego w otoczeniu Prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wojskowych i członków gabinetu przyjmuje na dziedzińcu zamkowym defiladę 22 pp. i szwadronu 1 pułku szwoleżerów, poczem odprowadzony przez członków Rządu z premjerem Bartlem i marsz. Piłsud-

(Dalszy ciąg depeszy na stronie 2-giej).

Po zaprzysiężeniu Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4. czerwca. (G.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“ w związku z zaprzysiężeniem Prezydenta pisze, co następuje:

„Najwyższe stanowisko państwowe w Polsce, stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuje w dniu dzisiejszym p. Ignacy Mościcki i cała Polska, bez różnicy przekonań i kierunków, uznać winna jego władzę i godność, jako prawowitego zwierzchnika Państwa.

Po wstrząśnieniach ostatnich tygodni kraj oczekuje z naprężeniem dalszego biegu wypadków. Na czoło zagadnień, zajmujących dziś umysły, wysuwa się kwestja rządu, jaki nowy Prezydent powoła do sterowania nawą państwową. Kto stanie na czele, kto wejdzie w skład gabinetu ministrów, w jakich rękach znajdzie się polityka Polski, kto kierować będzie poszczególnemi gałęziami gospodarki państwowej — oto pytania, które wiszą na wszystkich ustach.

A za nimi idą dalsze: jaki program polityki reprezentować będą ci, kogo wola Prezydenta powoła do rządów? po jakich linjach i w jakim kierunku potoczy się gospodarka państwowa?

Nie da się ukryć i niema potrzeby tego czynić, że odpowiedzi na powyższe pytania Polska oczekuje nie tylko z niecierpliwością, lecz i z niepokojem.

W ostatnich latach dokonano olbrzymiego wysiłku w kierunku uzdrowienia finansów państwowych, stabilizacji pieniądza i ożywienia wytwórczości. Pracę tę prowadził intensywnie gabinet ostatni, usunięty od steru przez krwawy bunt majowy. Czy polityka nowego gabinetu oprze się na tem, co już dokonano, by realizować program sanacji finansów i wznożenia słabnącej produkcji, czy też potoczy się odmiennemi torami? Jak nowy gabinet zachowa się wobec projektów prawicy wznocnienia władzy Prezydenta? Jak się odniesie do zmiany ordynacji wyborczej, którą wysunął w Sejmie projekt Związku Ludowo-Narodowego?

Pytań podobnych ciśnie się wiele.

Naczelny Komitet Akad. do Prez. Mościckiego.

Warszawa. 4. czerwca. (PAT). Naczelny Komitet akademicki przesłał do Prezydenta Rzpltej Mościckiego następujące pismo:

Czcigodny Panie Prezydencie!

W uroczystym dniu, kiedy ślubowałeś, Najwyższy w Państwie Dostojniku, zapewniamy Cię, że cała polska młodzież akademicka z radością i dumą wita na tem stanowisku swego Profesora, znakomitego uczonego, największego przyjaciela młodzieży. Zapewniamy Cię, jako reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej, że polska młodzież akademicka nadal jak dotychczas będzie trwała na stanowisku poszanowania prawa i obowiązku. Obowiązkiem naszym wobec narodu i państwa — to zdobycie wiedzy, to przygotowanie się dla dalszej pracy dla kraju. W pracy tej zawsze czujni na każdy zew Ojczyzny, gotowi jesteśmy, jak w chwili wykuwania niepodległości tak i zawsze dla niepodległości krew naszą przelać i życie dla Polski złożyć na ołtarzu. Dumna wielkością, szlachetną pracą, wpatrzona w przepiękne tradycje i przykłady, polska młodzież akademicka składa Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu.

Imieniem polskiej młodzieży akademickiej, Naczelny Komitet Akademicki. Podpisani: Podoski, prezes; Czarkowski, sekretarz.

KINOTEATR „PALACE“ DZIŚ PREMIERA

Kłamiesz Kobieto 4655

8 aktów. — Ponadto: „SWĘDZI“ farsa w 2 aktach.
Następny program, wielki szlagier „Czarny Anioł“.
Dalsze gościnne występy słynnych nagich tancerzy MARY LESEIK I JEAN DE COSTER w nowych ewolucjach tanecznych.

(Dalszy ciąg depeszy ze strony 1-szej).

skim na czele Pan Prezydent udaje się do swoich prywatnych apartamentów. O godzinie 12.55 przedstawili się Panu Prezydentowi członkowie domu cywilnego i wojskowego

W podniosłym nastroju uroczystość przysięgi Pana Prezydenta kończy się o godzinie 13. Przed Zamkiem wystawiono wartę honorową.

Orędzie Prezydenta do Narodu.

Warszawa. 4. czerwca. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał do narodu następującą odezwę:

DO NARODU!

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnić mam wielki obowiązek: Dobru powszechnemu narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od narodu odwracać.

Obowiązek ten wspólnego ze mną działania narodu wymaga. Naród wydźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materjalnego odrodzenia. Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic, społeczne czy polityczne.

Jak bowiem jeden jest Ojciec wasz w Niebiesiech, tak jedna jest matka, Rzeczpospolita Polska, jedna dla wszystkich żywiącą miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca.

Wzywam tedy was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, i nakazuję wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnymi utrwalili wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechaj wspomnienia niedawnej rozterki staną się podnietą do skupienia żywotnych sił narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niech imię to jaśnieje pełnią blasków, szlachetności i mocy. Niech naród polski będzie pierwszym w szeregu narodów budujących przyszłość ludzkości, na zgodnej współpracy ludów.

Ty Boże, któryś błogosławić raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania Rzeczypospolitej, dobru powszechnemu i cnocie, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, 4. czerwca 1926.

Podp. Ignacy Mościcki.

Oświadczenie Prezydenta wobec dziennikarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4. czerwca. (zo). O g. 6-tej wieczorem Prezydent Mościcki przyjął korespondentów dzienników zagranicznych i oświadczył im co następuje:

„Zadowolony jestem bardzo, że już w pierwszym dniu mego urzędowania mam możność zetknięcia się z panami i paniami jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość znaczenia prasy zagranicznej w całej pełni, tem większe przypisuję jej znaczenie w obecnej chwili, dla naszego kraju, tak bardzo ważnej.

Cieszę się, że mogliście być panowie naocznymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce i stworzyć sobie własny dojrzały sąd o jej sytuacji, upewnić się, jak normalnem i spokojnem tętnem bije życie w dzisiejszej Polsce, kipiące pracą i żywiołowym prądem rozwoju.

Zanieście panowie i panie do swoich krajów nie tylko najlepsze wspomnienie z Polski ale i pozdrowienie od narodu polskiego“.

Dymisja gabinetu Bartla.

Warszawa. 4. czerwca. (PAT) Po posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem 4. bm. na Zamku, Pan Prezes Rady Ministrów zawiadomił wszystkich członków Rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniczej przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, stosownie do istniejących zwyczajów postanowił się podać o dymisji wraz z całym gabinetem a Rada Ministrów oświadczenie premiera przyjęła do wiadomości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu dr. Bartla i powierzył panu Bartlowi oraz wszystkim ministrom i kierownikom ministerstw dalsze sprawowanie czynności do czasu powołania nowego rządu.

Kiedy sformuje się nowy gabinet?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo). Rząd, jak wiadomo, podał się do dymisji.

Utworzenie nowego rządu nie należy się spodziewać przed pierwszą połową przyszłego tygodnia.

Warszawa, 4 czerwca. (AW.). W związku z podaniem się rządu premiera Bartla do dymisji krążą w kuluarach liczne pogłoski na temat składu przyszłego gabinetu.

Między innemi wymieniają z jednej strony kandydata na ministra spraw zagranicznych Adama Tarnowskiego, z drugiej zaś p. Aleksandra Skrzyńskiego. P. Zaleski miałby objąć placówkę w Londynie po p. Skirmuncie, zaś p. Targowski placówkę w Tokio po p. Patku.

Prasa zagr. o sytuacji w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4. czerwca. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Rzymu:

Prasa włoska podaje wiadomość o wyborze prof. Mościckiego bez komentarzy, niektóre dzienniki zaznaczają tylko, że wybór był do przewidzenia i wyrażają przekonania, że marszałek Piłsudski pozostaje nadal panem sytuacji w Polsce.

Faszystowska „Imperio“ pisze: Piłsudski wybrał Prezydenta Mościckiego, poczem sam pozostanie za kulisami, czuwając nad biegiem spraw państwowych, aby interwenjować w razie potrzeby.

PRASA CZESKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4. czerwca. (G.) Prasa czechosłowacka przyjęła wybór prof. Mościckiego na Prezydenta Rzpltej nagół życzliwie. Wszystkie pisma zamieszczają szkic bibliograficzny Prezydenta Mościckiego i wyrażają nadzieję, że Prezydent, szczery demokrata, zdoła doprowadzić Polskę do zupełnego uzdrowienia.

„Prager Presse“ pod tytułem „Piłsudski i Mościcki“ wyraża przekonanie, że w przyszłości nie opuści Polska drogi legalnej.

Oficjalna „Republika Czech.“ sądzi, że Prezydent Mościcki ma wszelkie dane, ażeby wokół niego skupili się wszyscy, którzy pracować chcą dla dobra Państwa.

PRASA ANGIELSKA.

Londyn. 4. czerwca. (PAT.) Wiele dzienników komentuje wybór Prezydenta Rzpltej i stanowisko zajęte przez marszałka Piłsudskiego z pewnem zdziwieniem. „Times“ poza codziennymi przeszło kolumnowanymi, barwnemi i bardzo szczegółowemi depeszami z Warszawy, podał ostatnio wstępny artykuł, nagół ironiczny, jednakże życzliwy Polsce i uznający czystość intencyj marszałka Piłsudskiego.

„ECHO DE PARIS“ O POLSCE.

Paryż. 4. czerwca. (PAT.) Komentując ostatnie wypadki w Polsce „Echo de Paris“ stwierdza, iż zbyt skrajny system demokratyczny pozostaje w niezgodzie z ogólnymi warunkami większej części ludności. Dziennik dodaje, że marszałek Piłsudski powołany jest do zmiany tego stanu rzeczy ze względu na posiadany ogromny autorytet. W tym wypadku marszałek Piłsudski, pisze dziennik, może liczyć napewne na poparcie prawicy.

Doniosła sesja R. Ligi.

Londyn. 4. czerwca. (PAT.) Sir Austen Chamberlain uda się w sobotę do Genewy, gdzie weźmie udział w 40-tej sesji Rady Ligi Narodów, wyznaczonej na poniedziałek dnia 7 bm. Ministrowi towarzyszyć będą wyżsi urzędnicy Foreign Office.

Na sesji Rady rozpatrywane będą bieżące sprawy bieżące, do których należą również sprawozdania komisji do spraw zmian w składzie Rady Ligi, oraz sprawozdanie komisji rozbrojeniowej.

Kwestja rozszerzenia dotychczasowego składu Rady Ligi nie będzie omawiana publicznie, wobec tego, że komisja statutowa zbierze się poraz drugi w dn. 28 bm.

Co się tyczy wysuniętych przez Francję spraw rozbrojeniowych, w odniesieniu do art. 16. statutu Ligi, to zostały one przekazane przez komisję Radzie Ligi, która ma je omówić na wspomnianej sesji.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PASZPORTY 4594

dla chorych do zdrojowiska PISZCZANY.
Bezpłatne informacje: Biuro Piszczany d Polski Cieszyn, skrz. poczt 56.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4. czerwca. (G.) Wczoraj około godz. 10 wiecz. zdarzyła się na linji kolejowej Warszawa—Ostrów katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy nr. 517 który wyszedł o godz. 21.45 ze stacji Warszawa Główna w kierunku Ostrowa, uległ wykolejeniu tuż za Warszawą w odległości 3 kilometrów na VI-ym posterunku.

Wyrzucenie z szyn pociągu, idącego z szybkością 30 klm. na godzinę spowodowało przewrócenie się parowozu i wagonu bagażowego do góry kołami, tudzież wykolejenie się z szyn 3 wagonów osobowych.

Skutkiem katastrofy na szczęście nikt z personelu, ani pasażerów szwanku nie odniósł.

Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie zamach, na co wskazuje znalezienie śrub, wykręconych z szyn, tuż przy torze.

Obrady stronnictw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4. czerwca. (zo). W Sejmie obradowały dzisiaj niektóre stronnictwa.

ChD. uchwaliła podtrzymać postulat uchwalony swego czasu przez Radę naczelną stronnictwa co do zmian Konstytucji, ordynacji wyborczej i uchwalenia przez Sejm zrównoważonego budżetu.

ZLN. rozpoczął obrady, które do tej chwili (godz. 21) jeszcze się nie skończyły.

Warszawa. 4. czerwca. (zo). Stronnictwo chłopskie na posiedzeniu dzisiejszem uchwaliło domagać się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu a gdyby Sejm nie chciał się rozwiązać, to zapowiada stanowczą, przed niczem nie cofającą się walkę, aby doprowadzić do zniknięcia obecnego Sejmu.

POGŁOSKI.

Lwów. 5. czerwca. Wczoraj około godziny 12 w nocy rozeszła się we Lwowie pogłoska, jakoby żona p. Prezydenta Mościckiego zapadła ciężko na zdrowiu. Pogłoski tej sprawdzić nie zdołaliśmy.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Zenon Pelczar
ordynuje jak dawniej z dniem 1 maja **W TRUSKAWCU**
WILLA ZOFJA. 3434n

Podziękowania.

Przewielebnemu Duchowieństwu, J. W. P. Prezydentowi Józefowi Neumannowi wraz z reprezentacją Miasta, Korpusowi Oficerskiemu Garnizonu Lwów, Sokolstwu Okręgu Lwowskiego, P. T. Szan. Dyrekcji oraz Urzędnikom, Kolegom Banku Gospod. Kraj., Związkowi „Obrońców Lwowa", Związkowi Kolejarzy, Harcerstwu Chorągwi Lwowskiej, JWP. Drowi Zajączkowskiemu, a specjalnie JWP. Drowi Świgostowi i P. T. Członkom Sokoła II, za niesienie pomocy, za bezmierne objawy współczucia, oraz za wzięcie udziału w kondukcie pogrzebowym Ś. p. Męża i Ojca naszego **Jana Sarjusz Wolskiego**, składamy tą drogą najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać"
n4637 **Żona, z dziećmi i wnuczką.**

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie lub dać wyraz współczuciu z powodu śmierci ś. p. **Alfreda Gwidona Kwiatkiewicza**, serdeczne „Bóg zapłać" przesyła
4636 **Rodzina.**

MODNE WEŁNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poleca firma 4101n
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISKIE.
FILIA w TARNOPOLU i W STRYJU.

OBUWIE DAMSKIE ZŁ. 52·— MĘSKIE ZŁ. 58·— **OBUWIE**
sławnej marki „UNION" z powodu likwidacji tego artykułu sprzedajemy niżej cen fabrycznych.
FIRMA GÓRSKI I WITEK
Lwów, plac Marjacki l. 5. 4316n

PPS. niezadowolona z obrotu rzeczy.

Nie wzięła udziału w akcie zaprzysiężenia.

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Zaprzysiężenie Prezydenta odbyło się w nastroju dość uroczystym. Z powodu szczupłości miejsca nie wszyscy posłowie i senatorowie mogli wziąć udział w uroczystym akcie.

PPS. uchwaliła na znak protestu przeciwko przeniesieniu aktu zaprzysiężenia Prezydenta do Zamku nie brać udziału w tym akcie. W tej uchwale dopatrują się objawu niezadowolenia PPS. z obrotu jakie wzięły sprawy polityczne. Jest rzeczą notoryczną, że w klubie PPS. absolutnie nie znajdzie się większość do uchwalenia pełnomocnictw. proponowanych przez rząd, a powstrzymanie się od udziału w zaprzysiężeniu wskazuje na to, że również wzmocnienie władzy Prezydenta nie znajdzie w PPS. całkowitego poparcia.

Komuniści zjawili się na sali prawie w komplecie i skoro tylko Prezydent skończył słowa przysięgi zaczęli wołać chórem: „Niech żyje rewolucja chłopsko robotnicza, żądamy amnestji i chleba dla bezrobotnych. Była to jedyna demonstracja podczas aktu zaprzysiężenia.

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Według wiadomości „Kurjera Czerwonego", P. P. S. nie wzięła udziału w uroczystości złożenia przysięgi. Do Zamku przybyli jedynie pos. Daszyński, Hausner i Jaworski.

Młodszy Inżynier
z wyższem wykształceniem, mechanik lub chemik, absolwent politechniki, znajdzie natychmiast stanowisko asystenta dyrektora w większem przedsiębiorstwie branży obróbki drzewnej i chemicznej.
t 4528
Oferty z podaniem dokładnego życiorysu, wymagań i złożeniem odpisów świadectw skierować należy do biura ogłoszeń **„PAR" w Warszawie Moniuszki Nr. 2 pod Nr. 200.**

Uchwały klubu parlam. Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4. czerwca. (zo) Godz. 24. Klub parlamentarny Z. L. N. odbył dłuższe posiedzenie, na którem powziął następującą uchwałę:

Klub parlamentarny ZLN od początku bieżącej kadencji parlamentarnej dążył do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych i politycznych na gruncie konstytucyjnym, wysuwając jako najpilniejsze zadanie na polu gospodarczem zrównoważenie budżetu za pomocą uchylenia marnotrawstwa i korupcji, oraz przeprowadzenia najdalej idących oszczędności w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, na polu politycznem zaś wzmocnienie siły i powagi rządu, oraz reprezentacji narodowej przez zapewnienie państwu mniej licznej, ale bardziej jednolitej reprezentacji, opartej o stałą większość polską, a to zapomocą odpowiednich zmian konstytucji i ordynacji wyborczej.

Klub Z. L. N. równocześnie uważał za pilny obowiązek rządu zatamowanie przez odpowiednie ustawy antypaństwowej i antyspołecznej akcji komunistycznej.

Program ten stał się podstawą dla utworzenia rządu, opartego o większość sejmową, który na wstępie swojego urzędowania zmiażdżony został wypadkami majowemi do ustąpienia.

Klub Z. L. N. wierny zasadom konstytucyjnym i republikańskim utrzymuje w stosunku do tych smutnych wypadków w całej pełni stanowisko i ocenę, jakim już dał wyraz w publicznej odezwie 21 maja, uważa jednak w chwili obecnej, wobec dokonanego w sposób legalny wyboru Prezydenta Rzplitej przez Zgromadzenie Narodowe i zaprzysiężenia tegoż — za konieczność państwową przystąpić niezwłocznie do odbudowy życia gospodarczego i porządku prawnego, do przywrócenia jednolitości armji, harmonji między wszystkiemi dzielnicami, oraz spokoju w całym kraju, niezbędnego dla twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Dla zapoczątkowania tego dzieła będzie obowiązkiem rządu, jaki nowy Prezydent Rzplitej do życia powoła, usunąć najprzód z drogi wszystko, co dotychczas nie pozwalało społeczeństwu, tak boleśnie dotkniętemu owemi wypadkami dojść do spokoju i równowagi, a w szczególności dążyć do złagodzenia antagonizmów w armji, zaniechać wszelkich prześladowań i szykan przeciw wojskowym i urzędnikom, którzy byli wierni przysiędze i stanęli w obronie zagrożonej Konstytucji, Prezydenta i Rządu.

Nadewszystko oczekujemy natychmiastowego uwolnienia wojskowych z b. ministrem gen. Małczewskim na czele, którzy za wierną służbę Państwu dotychczas są nieprawnie więzieni. Przeciw takiemu traktowaniu żołnierzy Polski klub ZLN. zakłada stanowczy protest.

Od rządu, jaki będzie utworzony, klub domagać się będzie poszanowania praw konstytucyjnych oraz niezwłocznego podjęcia kroków do uchwalenia w Sejmie zrównoważonego budżetu i kontynuowania rozpoczętego dzieła sanacji gospodarczej.

Klub Z. L. N. trwać będzie przy stanowczem żądaniu odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej, oraz zapewnienia przyszłej reprezentacji narodowej prawnej działalności i niewątpliwego charakteru polskiego, a zarazem odpowiedniej zmiany konstytucji, wzmacniającej naczelną władzę wykonawczą.

Rozwiązanie Sejmu przed terminem prawnie oznaczonym z natury rzeczy nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu powyższych konieczności państwowych.

Rząd Rzplitej nie może pozostać obojętny na popieranie z zewnątrz zamachów na ustrój i pokój społeczny, a klub Z. L. N. domagać się będzie użycia przez rząd jak najenergiczniejszych środków ustawodawczych i administracyjnych, aby tym zamachom, wprowadzającym rozstrój w całe życie społeczne i gospodarcze położyć tamę.

Klub parlamentarny ZLN. oczekuje, że rząd zgodnie z konstytucją zarządzi uchylenie szykan, jakim dotychczas ludzie i organy prasowe obozu narodowego podlegają.

STAN WYJĄTKOWY W WOJEWÓDZTWACH ZACHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Dzisiejszy dziennik ustaw zamieszcza uchwałę Rady ministrów upoważniającą ministra spraw wewnętrznych do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach poznańskiem i pomorskiem. Jak słychać minister skorzysta z tego upoważnienia tylko co do województwa pomorskiego.

LIKWIDACJA CENTRALI PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G.) W ciągu ostatniego tygodnia warszawska policja polityczna przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań, które doprowadziły do zlikwidowania t. zw. Centralnej Techniki polskiej partji komunistycznej.

Dochodzenia ustaliły, że drukarnia Słupskiego przy ul. Elektoralnej 10, drukarnia Central przy ul. Karmelickiej 15 oraz drukarnia Olimpia przy ul. Granicznej 7 były trzema źródłami, z których sączył się jad wywrotowej roboty komunistycznej.

Aresztowano narazie 36 osób, przy których znaleziono mocno obciążający materjał dowodowy, stwierdzający ich antypaństwową działalność.

WRĘCZENIE ORDERU POLONIA RESTITUTA DYR. TEOFILOWI TRZCIŃSKIEMU.

Kraków, 4. czerwca (Tel. wł.) Uroczyste wręczenie orderu „Polonia Restituta" znakomitemu dyrektorowi teatru Teofilowi Trzcińskiemu odbędzie się w tych dniach. Uroczystość ta połączona będzie jak słychać z bankietem pożegnalnym, gdyż Trzciński opuszcza Kraków, spiesząc na wezwanie kulturalnych sfer Lwowa, które proszą go o objęcie tamtejszego teatru. Zaznaczyć należy, że Trzciński jest jedynym dyrektorem teatru poza Warszawą, który otrzymał to wysokie odznaczenie.

SPODZIEWANA JEST DALSZA ZNIŻKA DOLARA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Ministerstwo skarbu komunikuje, że wskutek słabej tendencji dla dolara trzecia dekada maja skończyła się dla Banku Polskiego bardzo pomyślnie, mimo, że przekazano ratę pożyczki Dillonowskiej w wysokości przeszło 2 milj. dolarów. Spodziewana jest dalsza zniżka kursu dolara, który od 29. maja aż do dnia dzisiejszego stale spada.

Wieczorne konferencje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (zo). O godz. 4-ej popołudniu marszałek Sejmu Rataj złożył oficjalną wizytę Prezydentowi o g. 6-tej wieczorem Prezydent przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej.

Warszawa. 5. czerwca. (zo). Godz. 1. O godz. 5 po południu Prezydent odbył rozmowę z prem. Bartlem. Dalszy ciąg konferencji wyznaczono na godzinę 9.30 wieczór, przyczem rozmowa ma się toczyć w obecności marsz. Piłsudskiego.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd" uważa za fakt niezaprzeczalny,

że parlament polski w poczuciu własnej bezsilności zredukował swą rolę do ratyfikowania wyboru, który został dokonany przez Marszałka Piłsudskiego, posiadającego w chwili obecnej poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa.

Na Sejmie polskim srodze się zemściła Konstytucja, która uniemożliwiła Prezydentowi rozwiązanie Izb poselskich w końcu roku 1923-go po upadku gabinetu Chieno-Piasta. Dymisja drugiego rządu Witosa, opartego na większości parlamentarnej powinna była spowodować natychmiastowe rozpisanie nowych wyborów celem sprawdzenia zmian, jakie zaszły w ustosunkowaniu sił społecznych.

Skoro parlament nie miał sam odwagi spojrzeć prawdzie w oczy i pozostał głuchy na wymogi życia realnego, to musiał się pogrążyć w bagnie kombinacyj międzypartyjnych które całkowicie pozbawiły go autorytetu.

Nie znaczy to jednak, aby system rządów parlamentarnych okazał się nieprzydatnym dla Polski. Zewnątrz ne momenty dyktatury, które towarzyszyły wyborowi Prezydenta są zjawiskiem przejściowem w łańcuchu rozwojowym życia politycznego Polski.

Zadaniem nowego Prezydenta będzie przedewszystkiem przygotowanie planu przebudowy, który uzdrowi organizm państwowy Polski i zapewni mu normalne funkcjonowanie zgodnie z zadaniem istotnej demokracji. Jest to zadanie ciężkie, wymagające długiej pracy, oraz zgodnego współdziałania wszystkich odpowiedzialnych czynników społecznych.

Koło żydowskie, które wraz z demokracją polską poparło kandydaturę prof. Mościckiego działało w przeświadczeniu, że do współpracy tej zostanie powołane również w niedalekiej przyszłości dla dzieła odrodzenia państwa.

* * *

„Warszawianka" stwierdza, że stronnictwa prawicy nie poparły wyboru prof. Mościckiego nie tylko dlatego,

że był on wyrazem właśnie ograniczonej tylko swobody, ale także ze względów bezpośrednio rzeczowych Państwu polskiemu potrzebna jest dzisiaj ponad wszelką wątpliwość, zwierzchnia władza wykonawcza istotnie umiejętna w zakresie spraw państwowych, samodzielna, osobiście pewną ręka dzierżąca ster, tem bardziej, że konieczność zwiększenia władzy Prezydenta Rzpltej jest już bardzo szeroko uznawana. Prof. Ignacy Mościcki, dzięki zaletom umysłu, będzie oczywiście czynił zadość wysokiemu pojmowaniu obowiązków pierwszego urzędu w Państwie, ale przeczenie prawdzie, iż także w tej trudnej dziedzinie potrzebne jest przygotowanie i doświadczenie, byłoby rozbratem ze zmysłem rzeczywistości. Kto zatem miał na oku przedewszystkiem istotne dziś potrzeby Państwa i poważnie myślał o uposażeniu Prezydenta Rzpltej w zwiększoną władzę, musiał szukać osobistości wprawnej w pracy państwowej.

Wybór Prezydenta Rzpltej jest poważnym krokiem na drodze powrotu do prawa. Gdyby wybór ten był dokonany w miejscu i w warunkach, dających pełną niezależność od przewrotu z 12-go do 14-go maja 1926, byłby on na tej drodze zdarzeniem zwrotnem i rozstrzygającem. Dokonany w wyraźnej i wybitnie narzuconej zależności od tego przewrotu, wprowadza on jedynie poważny czynnik w t. zw. wytworzony stan rzeczy. Zrodzą się tu trudności i pierwszorzędne dla powagi Państwa zawikłania, które kraj cały będzie śledził z najżywszą uwagą obywatelską.

W każdym razie dzień wyboru nowego Prezydenta Rzpltej uważać trzeba za ostateczne utrwalenie nowych odpowiedzialności w naszem życiu państwowem. Odpowiedzialność ta, od p. Piłsudskiego, jako przewódcy przewrotu majowego, przez p. Marszałka Sejmu Rataja, jako twórcę nowego rządu przejściowego w jego składzie opartym o przewrót oraz jako zwołującego Zgromadzenie Narodowe w miejscu władania przewrotu, rozciąga się w dalszym ciągu na stronnictwa lewicy i środka, które również w oparciu o przewrót dokonywały wyboru nowego Prezydenta Rzpltej Odpowiedzialność w życiu państwowem zmienia się i przenosi, ale zawsze istnieje, a jej wyraźne ustalenie w każdym okresie jest jedną z najistotniejszych dźwigni życia państwowego.

* * *

„Nowy Kurjer Polski" oświadcza, należy w doborze gabinetu dać swobodne uznanie głowie Państwa i że

nonsensem naszej konstytucji okazała się norma, wymagająca rządów parlamentarnych, do których Polska zupełnie niema podstaw faktycznych Idealnie zdrowo funcjonuje parlamentaryzm jedynie w państwach o strukturze angielskiej stronnictw, tj. tam gdzie ich jest tak mało, że rząd jest wykładnikiem zupełnie określonej tendencji politycznej. Tam zaś, gdzie struktura stronnictw (jak np. we Francji) jest tego rodzaju, że utworzenie rządu musi poprzedzać zblokowanie się większej ilości stronnictw dla pewnego wspólnego celu — parlamentaryzm odbija się w każdym razie źle na funkcjonowaniu aparatu państwowego. Najgorzej zaś wyszły na zasadzie rządów parlamentarnych Polska i obecne Niemcy (ostatnie wprawdzie lepiej unormowały prawa głowy państwa, więc konstytucja ich nieco lepsza). Bowiem struktura stronnictw w obydwu państwach i ich podział są takie, że nasuwają konieczność t. zw. koalicji, ti. tendencję do oparcia rządu o wszystkie stronnictwa, czyli powodują kompletny marazm rządu uzależnionego od przeciwstawnych tendencyj i pozbawionego wszelkiej decyzji

* * *

„Dziennik Poznański" zwraca uwagę na to, jak Niemcy starają się wyzyskać majowe przesilenie państwowe w Polsce.

Niemcy, patrząc na to wszystko, co u nas się dzieje, rozpoczynają zaciekłą propagandę za przygotowaniem się wojennej wyprawy na Polskę, za tem, aby wydrzeć nam przyznane traktatem wersalskim ziemie. Z planami tymi nikt już w Niemczech nie kryje się i coraz częściej spotyka się głosy nawet w poważnych pismach niemieckich, jak np. w „Koenigsberger Allgemeine Ztg", że w Polsce „geht es wieder einmal drunter und drueber", że niezadługo przyjdzie ów dzień radości, w którym spełnia się niemieckie marzenia „und es jauchzt das deutsche Herz".

A weźmy tylko do ręki komunikat prezydium Ostbundu. Człowiek przeciera oczy i nie wierzy. Bo oto Ostbund zupełnie otwarcie, zupełnie jawnie i głośno domaga się połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą, usunięcia korytarza, oddania Prus Zachodnich, niemieckiego miasta Bydgoszczy, ziemi kujawskiej, poznańskiej i Górnego Śląska. Ostbund stwierdza też otwarcie przed forum całego świata, że Prusy Wschodnie z trzech stron otoczone są morzem słowiańskiem, że są wyspą na tem morzu i że wobec tego Niemcy wytężą wszystkie siły w tym kierunku, ażeby Prusy Wschodnie przyłączone zostały do Rzeszy i ażeby do Prus Wschodnich powróciło wszystko, co do nich należało.

Wszystkie te postulaty Ostbundu wysuwano w uroczystej znacznie formie, przy odpowiednim nastroju i rozentuzjazmowaniu wielkich mas, sprowadzonych na jarmarczne widowisko, urządzone w siedzibie krzyżactwa pruskiego w Malborgu z okazji sześćsetpięćdziesięciolecia jego założenia. Wśród radosnych okrzyków festynowych, słychać było nawoływanie do porachunku z Polską, a porachunek ten wydał się podnieconym fanatyzmem masonitem łatwiejszy, że w Polsce rozpoczęła się anarchja, że rozpętane zostały najniższe instynkty motłochu, że brat godzi w brata, że niezadługo zaświeci — według zapewnień Ostbundu — nad całym krajem naszym łuna pożarów, wznieconych przez tych co nie są już w stanie dostrzec grozy największego niebezpieczeństwa, zarysowującego się w coraz wyraźniejszych konturach na horyzoncie od zachodu.

* * *

„Kurjer Poranny" ogłasza wywiad z przedstawicielem Egzekutywy nowopowstałego związku naprawy Rzpltej. (Związek ten składa się z trzech organizacyj: Związku Strzeleckiego, Związku powstańców śląskich i Związku osadników).

Przedstawiciel tej nowej organizacji oświadczył między innemi

Co się tyczy problemu mniejszości narodowych, uważamy, że nadszedł najwyższy czas i nastała najodpowiedniejsza po temu chwila, aby państwo polskie szczerze i śmiało podjęło nareszcie kroki w kierunku pozyskania mniejszości dla pracy państwowo-twórczej. Przestrzegać będziemy zasadę, że wszyscy obywatele państwa muszą być faktycznie równouprawnieni, z drugiej zaś strony muszą z całą lojalnością wykonywać obowiązki względem państwa. Co zaś do spraw socjalnych, to

Dzieło naprawy oprze się z natury rzeczy przedewszystkiem na warstwach robotniczej i włościańskiej, jako na najliczniejszych i najbardziej ofiarnych. Do nich apelować będziemy, pilnie i niezmiennie bacząc jednak, aby do tem większych świadczeń na rzecz dobra ogólnego pociągane były warstwy posiadające.

Jak z powyższego widać Związek naprawy Rzpltej ma bardzo ogólnikowy pogląd na program naprawy państwa.

WINA RIEDLA

NOWOŚĆ! 4654
PRZED BITWĄ
(„Velié d'armés")
OD SOBOTY KINO „LEW".

JULJUSZ GERMAN. 90)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Iwonce zdaje się, że porywa ją wicher drgający elektrycznemi iskrami i za włosy, za ręce ciągnie ją, wlecze tam ku srebrzystej, ogromnej tuberozie, chłonącej w swój kielich jej oddech, jej życie...

Uginają się nogi. Słania się w ostatniej obronie.

Wtem zgłuszony lecz przejmująco wyraźny trzask strzałów z ulicy. Nie salwa. Urywany, podstępny, pękający krótko grzechot browningów.

Otrzeźwia ją, przywraca samej sobie ten odgłos innych istnień, choć złowieszczy.

Obca unosi się niecierpliwie na poduszkach. Nad śnieżnym, strzelistym torsem eloba szerokie, silne ramiona. Loki, świecące najjaśniejszem złotem, roztarzane niby wieniec bachantki. Oczy rozżarzone otchłonia blasków zielonych, oczy nie człowiecze...

— Wymykasz się znowu. Nie ujdziesz mi, nie ujdziesz... Patrz na mnie...

Tyle już siły zaczerpnęła Iwonka, że wsparła się mocno na stopach i zacisnęła dłonie na fałdach kotary przy ścianie. Ale, chociaż odwraca wzrok, wszędzie widzi nakazujące płomienne, upiorne, szmaragdowe spojrzenie.

— Są między nami nieznane sploty. Śnię się komuś, któregoś kochała...

— Któregom kochała?...

— Nie widział mnie swemi oczami, a myśli jego idą do mnie, nieżyczliwe, złe, a czasem krwawo pragnące... To są te myśli, których nie wyznaje się samemu sobie... Ja zaś wiem, jak on wygląda, tylko przez ciebie...

— Przeze mnie?

— Przychodzą do mnie myśli twego męża. Tego, który cię pierwszy całował. Rozumiesz teraz, w jaki związek cię owinę?

— Jego myśli...

— Boś ty mu o mnie mówiła...

Błyskawica przypomnień: jak Jerzy dopytywał się w wagonie o obcą, kazał sobie opisywać ją najdokładniej, w każdym szczególe, „czy naprawdę taka strasznie biała"...

— Wiem, o każdym, który ujmuje mnie myślami. Czuję te prądy niewidzialnych promieni. Mogę je własnem chceniem stopić w kształt...

— Nieprawda!

— Zobaczysz!

— Nie chcę! Ja nie chcę!

— Nie potrzebuję już teraz twego pośrednictwa! Jak wtedy! Podobał ci się pierwszy, a mnie teraz ciekawy... Uczynił cię kobietą, a mnie się twoja kobiecość spodobała... Związemy to razem... Z tej pętli mi się nie wywiniesz... Fosforyzujące, zielone źrenice wydzierały się, zda się, z kredowo białych lic, rozpylały się w mroku snopem księżycowych skier.

— Przyjdź, czarnowłosy, którego nagość samotna lśni bronzem, a słodka jak miód. Niezaspokojone, puste twoje noce. Przyjdź siłą ich pragnień, które tylko wydają ci się daremne. Przyjdź przez to, co ci się nie spełniło...

Głos jej szedł jakby z próżni i jakby z wielkiej dali.

I nie przebrzmiały jeszcze ostatnie słowa, a Iwonce lód spadł na piersi i stłumił w nich krzyk.

Przeźroczysta, wyłaniająca się ze słupa liljowo-siwych światek, postać Jerzego rozbłysła najwyraźniejszą, dotykalną zjawą.

Lecz w tej samej chwili z pod żółtych zasłon namiotu rozległ się krzyk, którym broni się ktoś mordowany.

Zapominając o wszystkiem rzuciła się na pomoc.

Przepadł bez śladu świetlisty słup i postać, przejrzyście w nim widoczna. Przywidzenie?

A już drzwi przyległych pokoi otworzyły się szeroko i zewsząd buchnęły strugi przeraźliwej, olśniewającej jasności wszystkich lamp.

— Co to? — ochrypły głos Itamara.

Gabrjela przyciskała ręce do szyi, zgrzebnie szara i zmięta na twarzy, z obłąkanemi oczyma.

— Zabić chciał, zabić...

— Ciebie? Kto?

Odetchnęła ciężko raz i drugi. Rozejrzała się wokoło.

— To wy... Dobrze... Co to było? Ach, tak... — zsunęła brwi, próbowała się uśmiechnąć ustami blademi pomimo warstwy karminu. — Zdenerwowałam się z tą damą i krzyknęłam jak przez sen...

— O zabiciu?

— Zmora... mam trochę gorączki...

— Pewnieś chciała znowu jednym z twoich ulubionych sposobów... przypuszczam, że emanacją myślową... — skrzywił się grymasem goryla. — Mówiłem ci nieraz, to obosieczna broń, bo nie znamy jej jeszcze dokładnie... Mniejsza z tem. Nie udało ci się, widzę, z tą małą... No, mnie się uda. Zabierał się stąd. Jest szampan? — nalał sobie pełny kieliszek. — A tam już polała się krew... Dobrze idzie. — Zatarł ręce, lepkie oczy zatliły się rdzawo.

C. d. n.

Promienie i chmury wokół Brianda.

(Korespondencja własna).

Paryż, 30 maja.

Abd el Krim złożył ostatecznie broń, frank nie poddaje się dolarowi, Paul Boncour święcił tryumfy w Genewie, socjaliści nie idą na wspólny front z komunistami, wzrost drożyzny przestał posuwać się w groźnem tempie — „ten sobie mówi i ten sobie mówi, pełno radości i krzyku". Doniosłe sukcesy odniesione w ostatnich dniach zarówna na zewnętrznym, jak i na wewnętrznym froncie politycznym wzmocniły znacznie stanowisko gabinetu, tłumiąc dotychczasowe wieści o jego nieuniknionej dymisji.

Wyniki ofenzywy marokkańskiej zdają się potwierdzać poglądy tych mężów stanu, którzy sprzeciwiali się przedwczesnemu zawieraniu pokoju, uważając go za nietrwały. Czy Abd el Krim kapitulował na skutek zwycięskiego posuwania się wojsk francusko-hiszpańskich, czy też został on do tego zmuszony odmową dalszego posłuszeństwa przez zniechecone plemiona — to jest dziś kwestją drugorzędną. Decyduje konkretny fakt, że położono kres wysoce niepopularnej i szkodliwej wojnie, która była jedną z najczulszych piąt Achillesowych rządu.

O tej prawdzie zdaje się dokładnie wiedzieć komunistyczna opozycja parlamentarna, bardziej aniżeli sami Ryffańczycy, ryffańsko-narodowo usposobiona. Ubolewa już teraz ona z właściwą jej hipokryzją nad „nieuniknionemi dalszemi walkami, boć przecież odważny ten lud nie przestanie bronić swej niepodległości, mając za sobą sympatje proletarjatu całego świata". Tych ukrytych pogróżek nie bardzo obawia się premjer Briand, natomiast przykrzejszą wydać się musi pierwsza wyraźna zapowiedź „komplikacyj pokojowych" ogłoszona w miarodajnej „Westminster Gazette" angielskiej. Jeśli kampanję ryffańską można uważać za skończoną, to bitwa dyplomatyczna teraz dopiero się rozpocznie, gdyż pod bój tego kraju zmienia całkowicie stan rzeczy w Marokku. Oddanie Ryffu pod władzę Francji wywołuje przewrót w ukształtowaniu się stosunków wokół Gibraltaru, a na to Anglja w żadnym wypadku nie może przestać być obojętną. Zwołanie nowej powszechnej konferencji marokkańskiej wydaje się być nieuniknionem. Trudno o bardziej wyraźną deklarację. Należy w związku z powyższem memento dodać, że i Mussolini już dawniej oświadczył był, iż Włochy również zdecydowane są zgłosić swój udział w podziale ewentualnych zdobyczy terytorjalnych.

Frank istotnie począł wykazywać ostatnio lekką poprawę stabilizacyjną. Zniknęły dzięki temu objawy trwożliwego niepokoju, który ogarnął społeczeństwo tego dnia, gdy funt angielski podskoczył nagle do 178 franków. Natychmiastowa interwencja pośpiesznie wy— ego do Ameryki Rotschilda, ustępstwa poczynione przez rząd tutejszym matadorom bankowym ulżyły cierpiącej na inflacyjną puchlinę walucie francuskiej. Lecz, rzecz prosta, nie uzdrowiły jej — ekonomja nie zna niestety cudów. Natomiast narady nad metodami leczenia weszły, trzeba przyznać, na bardziej realne tory i prowadzone są w znacznie szybszem tempie. Powołanie do życia, proponowanej już przez poprzedniego ministra skarbu, Doumera, komisji ekspertów uważać można za wyraźny krok naprzód. Są to trzeźwi praktycy-finansiści, — nie bawiący się w doktrynerskie przesłanki apriorycznе, lecz ujmujący zagadnienie ze strony cyfr, na których opiera się buchalterja państwowa.

Bilans przedstawia się raczej smutnie. Simonin podaje następujące znamienne dane: Długi państwowe 521 miljardów franków, majątek zaś narodowy 700 miljardów franków. Rezerwy złota, posiadane w 1914 roku przez Banque de France, wynosiły 5 miljardów franków przy obiegu banknotów na 11 miljardów, obecny zaś zapas kruszców stanowi 4 miljardy, wypuszczono banknotów do wysokości 50 miljardów franków.

O przykręceniu śruby podatkowej trudno nawet myśleć, tak samo, jak nierealnemi wydają się być wszelkie projekty o daleko idących oszczędnościach. W tych warunkach tendencja ku wstrzymaniu wypłat z tytułu wojennych długów zagranicznych zyskuje coraz głębszy posłuch w sferach zarówno prawicowych, jak i lewicowych. Groźba bankructwa? „Nie, lecz zastosowanie niezbędnych środków zapobiegawczych, w pierwszym rzędzie zwrócenie uwagi zbyt natarczywych wierzycieli, że ich drakońskie wymagania mogą właśnie tę upadłość państwową sprowadzić, podczas gdy umiarkowana względem nas polityka daje im wszelkie szanse na wywindykowanie pełnych 100 proc. Wszyscy krajowi i zagraniczni wierzyciele winni być zwołani celem przedstawienia im faktycznego stanu finansowego Francji — tylko tą drogą można osiągnąć polubowne wyjście z ciężkiej sytuacji obecnej".

Nie może jednak Briand posłuchać takich rad Simonina, gdyż byłyby one przyczyną bardzo poważnych komplikacyj międzynarodowych i zachwiałyby stanowisko Francji. Raczej skierować ster nawy państwowej w sam środek Izby deputowanych i starać się uzdrowić stosunki finansowe przy pomocy obcych kapitałów. Warunki będą niezawodnie uciążliwe, opozycja parlamentarna gwałtowna, ale są to wszak niemal już normalne zjawiska współczesnego życia polityczno-gospodarczego. Oswojony z niemi jest doskonale Briand — mało słońca, dużo deszczu oto zwykła atmosfera pracy państwowej.

Z. K.

Co to było? — co będzie?

Od miesiąca już prawie żyjemy w ciągłem napięciu pod wrażeniem zaszłych wypadków i w oczekiwaniu nowych nadzwyczajnych wydarzeń. Wielu usiłuje zdać sobie sprawę — co to jest i czem się to skończy? Momenty przewrotu — moralno-uczuciowe tło, tak silnie oddziaływają na umysły, że trudno zdobyć się społeczeństwu na coś więcej, jak na odruchy uczuciowe.

Tem jednak żyć nie można. Państwo i naród muszą zdać sobie sprawę z tego co jest i co być może, trzeba zdobyć się na spokojną rzeczową ocenę zaszłych wydarzeń. Jest to sprawa trudna. Tyle się przecież nagromadziło momentów dramatycznych i tyle niespodziewanych zwrotów! W takiej sytuacji zacząć musimy od uporządkowania wrażeń i materjału przez zestawienie i porównanie faktów oraz ich charakteru.

Musimy zacząć od p. Piłsudskiego. Zaczął on działalność od zrzeczenia się kandydatury na prezydenta i wystąpienia z wojska. Nie chciał przewodzić narodowi, w którym dojrzał ludzi „małych" i „nikczemnych", wycofał się z wojska dlatego, że nie chciał pracować z politykami z obozu narodowego i pewnemi sferami wojskowemi. To był okres pierwszy.

Okres drugi wypełnia sprawa generalnego inspektoratu armji. Zwolennicy p. Piłsudskiego stawiali jako dogmat, że inspektorem takim może być tylko p. Piłsudski, on sam zaś stawiał ją w ten sposób, że inspektor armji musi mieć nieograniczoną władzę wodza naczelnego. Najwięksi zwolennicy p. Piłsudskiego nie umieli wskazać — jak pogodzić to z uprawnieniami ministra wojny, Prezydenta i przepisami Konstytucji.

Okres trzeci rozpoczął się od wystąpień „ostrzegawczych" Piłsudskiego wobec Prezydenta Wojciechowskiego, przeciw mianowaniu na ministra wojny człowieka, który wywoła „wrzenie i demoralizację armji". Wystąpienia te były początkowo skierowane przeciw gen. Sikorskiemu, później rozszerzyły się przeciw szeregowi generałów, i w walkę przeciw „austrjackim metodom" i wojskowym z b. armji austrjackiej.

Potem idzie odmowa Piłsudskiego wzięcia udziału w gabinecie lewicowym dnia 9 maja. W trzy dni później, gdy powstaje parlamentarny rząd Witosa, Piłsudski wyrusza z Sulejówka z „manifestacją" wojskową i żąda od Prezydenta Wojciechowskiego w rozmowie na moście Poniatowskiego, by usunął od władzy ludzi, którzy „doprowadzą do katastrofy".

Prezydent Wojciechowski nie ma żadnego środka prawnego na usunięcie rządu parlamentarnego. Natomiast konstytucja i przysięga zmuszają go do wystąpienia przeciw czynnej „opozycji wojska" wobec rządu parlamentarnego. Rozpoczyna się walka zbrojna. Lewica podejmuje hasło walki z „reakcją", socjaliści podnoszą sztandar „rządów robotniczo-włościańskich", na ulicach rozpalają się rewolucyjne nastroje walki z kapitalizmem, reform socjalnych, wywłaszczenia „obszarników" i kapitalistów. Nikt nie wątpi, że nowe rządy opierać się będą na dyktaturze Piłsudskiego.

Tu następuje nowy okres, najobfitszy w wydarzenia, będący niewątpliwie kluczem do rozwiązania zagadki. Zaczyna się od niespodziewanego powrotu do legalności i rezygnacji z dyktatury. W licznych wywiadach i przemówieniach Piłsudskiego — dalszy ciąg tych niespodzianek. Słyszymy zapowiedzi: gruntownej reformy rządów w Polsce, pod hasłem „sanacji moralnej", która miała się rozpocząć od rozwiązania sejmu, senatu, zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej itd. itd. W zapowiedziach tych „rewolucja" jest coraz bledsza. Piłsudski oświadcza się przeciw „eksperymentom socjalnym", dowodzi, że prawica w Polsce nie jest prawicą, a lewica — lewicą i że należy zachować równowagę między niemi. Socjaliści mają coraz więcej zastrzeżeń przeciw programowi Piłsudskiego. Jeden z korespondentów stwierdza, że Piłsudski głosi najczystsze idee faszyzmu. Kończy się na tem, że sejm i senat mają tylko na dłuższy czas dać spokój rządowi i wolną rękę nowemu prezydentowi.

Najciekawszy jest moment wyborów. Piłsudski nie przyjmuje mandatu prezydenta z różnych względów, wśród których podkreślić należy dwa: 1. nie może przyjąć wyboru, bo konstytucja obecna krępuje zupełnie władzę prezydenta; 2. chce się oddać czynnej pracy, jakiej wymaga jego natura. Prasa i otoczenie Piłsudskiego w komentarzach do tej rezygnacji szeroko tłumaczą, że Piłsudski nie mógł przyjąć wyboru, dlatego, bo chce się poświęcić nieskrępowanej pracy dla dobra Polski.

Tutaj mieści się zagadka postępowania Piłsudskiego. Jeśli nie mógł on przyjąć stanowiska prezydenta dlatego, że konstytucja obecna nie daje mu dostatecznej swobody działania, to o jakiej pracy myśli? Jeśli konstytucja pozostanie niezmieniona, decydować będzie sejm, gdy będzie zmieniona w duchu żądań Piłsudskiego — władza dostanie się nie jemu, a nowemu prezydentowi. Zresztą, tę zmianę łatwiej było przeprowadzić Piłsudskiemu niż prof. Mościckiemu. Dla czego Piłsudski, tyle mówiąc, nie powiedział, że wybór na prezydenta przyjmie tylko pod takiemi a takiemi warunkami?

Może Piłsudski chce szerszej władzy jako premjer? Jego wstręt do „partji" i „metod politycznych" każe silnie powątpiewać. Może chce ograniczyć swoją działalność do wojska, na stanowisku ministra wojny? Proponowano mu to niejednokrotnie i nie przyjął. Jest to zresztą niezgodne z jego zapowiedziami. Pozatem Piłsudski nie ma wcale ochoty do zajmowania się sprawami administracyjno-gospodarczemi armji. Jedno z pism lewicowych doniosło przed kilku dniami, że Piłsudski, jako minister wojny, oddał wszystkie sprawy administracji wojskowej i całą odpowiedzialność za nie gen. Konarzewskiemu, by móc się wyłącznie poświęcić zagadnieniom „czysto militarnym".

O to więc chodzi! Co obecnie, w czasie pokoju, można robić w tej dziedzinie? Opracowywać wskazania teoretyczne, rozwiązywać zagadnienia przyszłej wojny? Aby to osiągnąć Piłsudski mógł pozostać w Sulejówku i prowadzić odpowiadające mu studja.

Z przeglądu wypadków i działalności Piłsudskiego widzimy, że cały jego program ogranicza się do zagadnień „strategicznych", musimy tedy przypomnieć sobie, na jakich koncepcjach politycznych opierają się jego dążenia. Rzeczy te są znane. Piłsudski dążył do stworzenia z ziem polskich, białoruskich i ukraińskich wspólnego państwa federacyjnego. Pochód na Kijów, tak pamiętny dla Polski, miał na celu nietyle zwycięską likwidację wojny, ile urzeczywistnienie tego programu, zadokumentowanego w umowie z Petlurą.

„Petlura padł ofiarą dojścia do władzy Piłsudskiego". Taką opinję wydała prasa francuska. Wynikałoby z tego, iż rząd sowiecki liczy się z możliwością wznowienia dążeń do realizacji tego programu federacyjnego. Jak się pod tym względem kształtują koncepcje polityczne państw kierowniczych w Europie? Francja jest dziś pochłonięta sprawami finansowemi, uporządkowaniem stosunków w Marokku i Syrji. Pozostaje więc Anglja. Że prowadzi ona zdecydowaną politykę antysowiecką — to jest zrozumiałe i uzasadnione działalnością sowietów w Indjach i Chinach.

Ciekawe pod tym względem uwagi zamieściło jedno z fachowych pism (Świat Kupiecki), które zresztą zagadnienie to potraktowało wyłącznie z punktu widzenia interesów gospodarczych kupiectwa polskiego. Wywody pisma tego przedstawiają się w streszczeniu następująco:

Anglja chce sobie stworzyć nową bazę gospodarczą na wypadek wojny. Tą bazą mają być Niemcy i Polska, pogodzone w ten sposób, że Niemcy otrzymają połączenie bezpośrednie dla ekspansji na północny wschód i wolny tranzyt przez Polskę, którą za straty te wynagrodzi się na wschodzie i południu. Autor przewiduje rychłe zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, z wolną penetracją przemysłu i handlu niemieckiego do Polski i przez Polskę, osłabienie konjunktur dla wielu gałęzi przemysłu polskiego, wzmożenie natomiast rolnictwa, ze stanowczem wyłączeniem wszelkiej polityki przeciw większej własności.

Przytoczyliśmy to wszystko dlatego, by rozważyć wszystkie możliwości zmian. Europa zachodnia zachowuje się wyjątkowo spokojnie wobec wypadków w Polsce. Stanowisko giełd zagranicznych, decydujących o kursach walut, jest wyjątkowe.

To, co było dotychczas w Polsce od 12 maja, można nazwać kolistą drogą, które wyszła od negowania istniejącego ustroju w kierunku radykalizmu, przeszła poprzez tendencję ograniczenia parlamentaryzmu w duchu absolutyzmu faszystowskiego i wróciła do legalizmu parlamentarnego, czyli do punktu wyjścia, z pozostawieniem zapowiedzi robienia czegoś, dla czego konstytucyjne uprawnienia prezydenta są zbyt ciasne. Odpowiedź na pytanie co to będzie, jest dzisiaj najważniejszem zagadnieniem.

Lech.

NOWOŚĆ! 4654
PRZED BITWĄ
(„Vellà d'armés")
OD SOBOTY KINO „LEW".

Orzeczenie Trybunału Administracyjnego w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej

Dnia 27 maja br. Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie pierwszej skargi wniesionej przeciwko rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1926 r. Dz. U. Nr. 2 poz. 14 w przedmiocie wykonania ustawy o reformie rolnej.

Tenor wyroku opiewa:

„Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie skargi Benona i Arnolda Kaliskich w Lubini Małej na rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 9 stycznia 1926 r. poz. 14 dz. ust., o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, o ile w niem pod poz. 236 umieszczono 1000 ha z majętku Lubinia Mała, po przeprowadzonej dnia 24 kwietnia 1926 r. rozprawie głównej, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, jakoteż wywodów zastępców strony skarżącej adwokatów dra Józefa Sarapaty i dra Antoniego Chmurskiego, oraz zastępców pozwanej władzy naczelnika Wydziału prawnego w Prezydjum Rady Ministrów dra Jana Tenczyna i radcy prawnego Ministerstwa Reform Rolnych adwokata Eugenjusza Popoffa.

uchyla zaskarżoną część rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1926 r. poz. 14 dz. ust. z powodu niezgodności z ustawą i zarządza zwrot złożonej kaucji skarżącym".

W uzasadnieniu wyroku czytamy między innemi:

„Ustawa w artykule 4-tym postanawia, że nie ulega obowiązkowi parcelacyjnemu a w następstwie wykupowi przymusowemu, przedewszystkiem pewne maksimum normalnego posiadania, wynoszące w podmiejskich okręgach 60 ha., zresztą 180 ha, a wyjątkowo w województwach i w pewnych powiatach wschodnich 300 ha. Do tego maksimum nie wlicza się sadów, dróg, terenów zabudowanych i odpowiadających pewnym warunkom obszarów lasów i wód. Postanowienie to wypowiada obowiązek wyłączenia tych obszarów w sposób imperatywny i ma ono charakter ogólny. Musiałoby ono zatem być stosowane przy ustalaniu wykazów imiennych, przewidzianych w art. 19 ust., stanowiącem pierwszy krok postępowania, zmierzającego ku wykupowi przymusowemu nadwyżek majątków prywatnych, nawet wówczas. gdyby przepis ten nie był powołany wyraźnie w ustępie 1 art. 19 ustawy.

Niema więc najmniejszego uzasadnienia twierdzenie, jakoby ten przepis ogólny nie miał być stosowany także do wykazu imiennego, ogłoszonego w roku bieżącym, którego charakter wyjątkowy polega tylko na tem, że z jednej strony nie mogło poprzedzić go przewidziane w art. 12 ustawy ustalenie planu parcelacyjnego, a z drugiej w tem, że co do niego nie został z góry ustawowo określony, jak to się stało w stosunku do późniejszych wykazów (art. 11 ust.), obszar ziemi, która ma być rozparcelowana.

Władza pozwana, wychodząc z mylnego założenia prawnego, że postanowienia ustawy co do wyłączeń z art. 4 nie stosują się do wykazu imiennego pierwszego, ogłoszonego na zasadzie ustępu 3 art. 19 zaniedbała ustalić, jakie i jakiego rodzaju obszary ma majątek skarżących i skutkiem tego stało się możliwem, że do wykazu wciągnięto 1000 ha z majątku skarżących, gdy, jak skarżący twierdzą, a czemu władza pozwana nie zaprzeczyła, po dokonaniu wyłączeń na zasadzie powołanego art. 4 ustawy, które uwzględnić należało z urzędu, pozostałoby do parcelacji względnie do wykupu przymusowego nadwyżka, wynosząca tylko przeszło 700 ha, a więc znacznie mniejsza, niż przeznaczony do wykupu obszar. Wobec tego, że brak tych koniecznych ustaleń był następstwem wyłącznie mylnej ze strony władzy wykładni przepisów art. 4 i 19 ustawy z 28-go grudnia 1925 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny sporne rozporządzenie w zaskarżonej części uchylił na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z powodu niezgodności z ustawą".

Z OPERY.

„La Wally", opera Alfreda Catalani.

Autor ostatnio wystawionej w teatrze Wielkim opery „La Wally", Alfredo Catalani (ur. 1854, um. 1893 r.). pozostawił po sobie dość liczną kompozytorską spuściznę. Opery jego „La falce", „Elda", „Dejanice", „Loreley" i „La Wally" cieszyły się w swoim czasie we Włoszech, a nawet we Francji pewnem powodzeniem. Catalani jednak w muzyce ery własnej nie stworzył i prace jego, acz nie pozbawione inwencji, zwłaszcza w kierunku melodycznym za mało posiadały jednak głębszych indywidualnych cech twórczych, by sobie wywalczyć więcej niż przeciętne stanowisko w wszechświatowej literaturze operowej. Dziś zaś z kompozycji jego głównie pojawia się jeszcze od czasu do czasu w repertuarze niektórych scen „La Wally". Zaiste jednak trudno odgadnąć przyczyny, dla których u nas wystawiono to dzieło napisane niewątpliwie z artystyczną szczerością i polotem, lecz wypowiedziane w formie niekiedy naiwnej, która dziś nam już nie wystarcza.

Z wybitniejszych momentów muzycznych wymienię arję Waltera w akcie I., arję Wally w akcie III., oraz akt. IV.

Niemałą rolę w tej sztuce odgrywają dekoracje, które tym razem wypadły na naszej scenie mniej efektownie niż zwykle, zwłaszcza akt II. niedość pomysłową miał szatę, zaś wstrząsająca scena stoczenia się lawiny nie została ani technicznie, ani estetycznie wyzyskana.

Muzyczną stronę opery przygotował starannie p. Lehrer, ujawniał jednak tendencję do przyśpieszania tempa. Reżyserja była układu p. Cyganika.

Tańce w akcie II-gim wypadły słabo.

Z wykonawców wymienię w roli tytułowej p. Platównę, która wystąpiła na premjerze, wokalnie wywiązując się dobrze z zadania, natomiast scenicznie rola ta nie odpowiada artystce, mimo że opracowała ją inteligentnie. Dublowała ją p. Lipowska, jak zwykle, głosowo doskonale usposobiona, zachwycając wyrazistą dykcją i muzykalnem ujęciem swej partji. Wyglądała przytem bardzo korzystnie.

P. Rotowska doskonale odśpiewała partję Waltera, gra jej nacechowaną była prawdziwie młodzieńczą beztroskliwością. W drobnej roli Afry wystąpiła p. Okońska. Na czoło zespołu męskiego wysunął się trafną interpretacją roli Wincentego p. Cyganik. Rywalem jego Józefem Hagenbach był p. Mann. Role pomniejsze odegrali starannie p. Zonoth i Martini.

Wobec zbliżania się ku końcowi obecnego sezonu teatralnego z uznaniem należy podkreślić prace naszego zespołu operowego, gdyż zarówno chór, orkiestra, soliści, jak i pp. kapelmistrze wszelkich sił dokładali, aby wykazaniem konkretnych wyników swej działalności ugruntować byt opery lwowskiej. Starania ich uwieńczone zostały szczęśliwym rezultatem. Opera lwowska pozostaje nadal. Lecz dziś już wytężyć trzeba czujność, by nie popełnić na przyszłość tych samych co w tym roku błędów, które fatalnie ciężyły na bieżącym sezonie.

Obecnie więc już musi być ustalony repertuar na przyszły sezon, a odpowiedni materjał nutowy winien być natychmiast sprowadzony. Przyczem winna nieść zasadniczej zmianie bezplanowość i chaotyczność repertuaru, tendencja dążenia po linji najsłabszego oporu; uczyniony być musi staranny i trafny wybór oper, gdyż w obecnym sezonie żadna z wystawionych sztuk nie zdobyła sobie większego powodzenia. Do najważniejszych potrzeb należy wytknięcie jednolitego kierunku reżyserji, jak również pewne zmiany personalne w zespole solistów, w celu stworzenia stałych atrakcji dla publiczności. Koniecznem jest także przeprowadzenie selekcji w orkiestrze i chórze przez powołane w tym celu odpowiednie siły fachowe. Niezbędnem jest również zorganizowanie pozostającego w upadku działu baletowego.

Na razie są to zagadnienia najbardziej palące, omówimy je niebawem szczegółowiej.

Witold Friemann.

Z piśmiennictwa.

* **„Przewodnik Bibljograficzny".** Rok II. 1921. Zestawił i opracował Władysław Tadeusz Wisłocki, kustorz Bibljoteki Z. N. im. Ossolińskich. Księgarnia Atlas Lwów—Warszawa, 1926. 8-o str. VIII+373+3 nlb. Pracujący na polu naukowem odczuwali dotkliwie lukę w dziedzinie polskiej bibljografji w okresie powojennym. Lukę tę zapełnia stopniowo ukazujący się „Przewodnik Bibljograficzny" w opracowaniu W. T. Wisłockiego. Wymieniony w tytule tom obejmuje w możliwie najkompletniejszem zestawieniu polską produkcję wydawniczą z roku 1921 oraz polonica w językach obcych, które się w tym roku pojawiły. Zawiera on aż 4308 pozycyj bibljograficznych, które są ułożone alfabetycznie według autorów i tytułów ich dzieł względnie haseł. O sumienności opracowania świadczy bardzo dodatnio fakt, że redaktor starał się porozwiązywać pseudonimy, kryptonimy, wyjawić nazwiska autorów druków anonimowych, oraz podać wysokość nakładu i cenę w złotych. Korzystanie z książki ułatwia w wielkim stopniu indeks rzeczowy, obejmujący pozycje według treści w 32 działach. Najwięcej dzieł wykazuje dział „powieści", następnie „polityka i publicystyka", natomiast w dziale „encyklopedji i słowników", produkcja obniża się najbardziej. Według miejsca druku wysuwa się Warszawa (2345 dzieł czyli 54 prc. rocznej produkcji, 6 książek dziennie), potem idzie Lwów (580 dzieł), Kraków (360), Poznań ((313). Łódź (115), Wilno (107). — Dalsze roczniki (1922 i 1923) niezbędne dla utrzymania ciągłości bibljografji polskiej są już przez autora przygotowane i oczekują nakładcy, którego dzisiaj trudno znaleźć, zwłaszcza, gdy idzie o przysłużenie się nauce bez widoków na tłuste zyski finansowe. Z tego też względu należy być wdzięcznym Dyrekcji „Książnicy—Atlasu" za wydanie tego rocznika w tak starannej szacie.

j. b. r.

3)

Pologne, Pologne!...

Wyjątki z książki O. d'Etchegoyen'a

w tłumaczeniu Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy.)

My Francuzi jesteśmy znani w całym świecie z uprzejmości i grzeczności, to też wielu paniom z towarzystwa zależało na tem — że się tak wyrażę — aby przekonać się o prawdziwości tej opinji. Jeżeli dodamy przy tem, że Polki mają wprawdzie wiele przymiotów, ale wierność nie jest największą z ich cnót, można z góry przewidzieć... jak to się kończyło.

Beztroska z jaką te panie afiszują się, jest zdumiewająca, ostentacyjnie chodzą na kolację z chwilowymi wielbicielami, do najbardziej uczęszczanych lokali.

Spotyka się tam zwyczaje, które bywają niespodzianką dla ludzi zachodu: zdarza się nieraz, że zwróciwszy w restauracji uwagę na którąś z pań, będącą tam w towarzystwie męża, dostaje się od niej, przez usłużnego kelnera, kartkę, pisaną z pośpiechem, w której naznacza rendez-vous.

Zachwycił mnie natomiast inny przykład. Pewna grupa Polek, z najlepszego towarzystwa, dała ciekawy przykład energji i pogardy konwenansów. Straciwszy w ciągu wojny majątki, z oszczędności prowadziły wspólną kuchnię, z czasem przyszło im na myśl przyjąć kilku stołowników, wkrótce wynajęły lokal i otworzyły restaurację, w której same usługiwały.

Pomysł ten zyskał wkrótce takie powodzenie w Warszawie, że powstało aż trzy restauracje tego rodzaju. Wieczór, te same panie, zrzuciwszy skromne, ciemne sukienki, wkładają dekoltowane toalety wieczorowe, i doprawdy, zabawnie jest całować o północy te same ręce, które w dzień podawały omlet z grzybkami.

Byłem zachwycony: jak to, sto kobiet żyje ze sobą, pracuje, ma wspólne rachunki i one nie wyrywają sobie włosów wzajemnie, nie wydrapują oczu, nie kłóca się i nie rozłączają?

Wkrótce jednak doznałem rozczarowania. W trzy miesiące po założeniu tych restauracyj, wspólniczki rozpierzchły się. Stanowczo, pod tym względem, kobiety na całym świecie są jednakowe.

* * *

W drodze z Warszawy do Grodna:

Minęliśmy Białystok, przejeżdżamy ośm kilometrów najwyżej, pociąg zwalnia biegu... Wszyscy wyglądają ciekawie przez okna — o jakie sto metrów przed nami dym i płomienie.

Pociąg staje — pali się most przed nami. Całą tę okolicę przerzynają liczne rzeki i strumienie, wpadające do Wisły, lub Niemna. Wszystkie mosty żelazne zniszczyli Moskale, cofając się w 1915 r. Niemcy zbudowali na ich miejsce prowizoryczne drewniane, a zeschnięte smolne belki zapalają się z przerażającą szybkością, zwłaszcza kiedy deszczu niema.

Tym razem powodem pożaru było kilka iskier z lokomotywy towarowego pociągu, który przed pół godziną przez most przejeżdżał.

Wszyscy biegniemy z wiadrami wzdłuż toru, po prawej i lewej jego stronie, aby stworzyć łańcuch, nabrać wody z rzeki, zwalczać pożar. Powstaje zamieszanie, bieganina, nawoływania.

Jakiś doktór, Polak, wziął na siebie rolę kapitana straży ogniowej i otoczony aureolą dymu, kieruje akcją, przemawia, klnie, wpada w zapał.

W międzyczasie nadjeżdża pośpieszny pociąg z Warszawy i zatrzymuje się po drugiej stronie mostu. Powstaje projekt zmienienia poprostu pociągów; chcemy przejść przez resztki mostu na drugą stronę rzeki. Projekt znalazł ogólne uznanie.

Ale doktór-strażak protestuje, zasłania osobą swoją przejście, krzycząc, że nikomu przejść nie pozwoli, dokąd pożar nie zostanie ugaszony. Przejął się tak swoją rolą, że raczej pozwoliłby przejść po swoim trupie, jak przepuścić kogokolwiek.

Wkońcu wszystko prawie spalone, ostatnie promienie gasną. Trwało to prawie trzy godziny. Komendant-strażak uspokaja się wreszcie, i pozbieraw szy pakunki, przechodzimy przez wąską kładkę, na drugą stronę rzeki.

Lokuję się wraz z towarzyszami podróży w przedziale trzeciej klasy i pociąg, pchany w tył, rusza ku Grodniu. Doktor-strażak, który nie dorósł do szlachetnej bezinteresowności bohaterów, nieświadom swej śmieszności, chodzi od wagonu do wagonu z ćwiartką papieru i ołówkiem w ręku i zbiera podpisy, aby mieć świadectwo, jak bardzo zasłużył się ojczyźnie swojej.

* * *

Dok. nast.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5. czerwca 1926.

TEATR WIELKI:

Sobota, o godz. 3.30 „Czerwony Kapturek" i „Pan Kotek był chory". Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, o 7.30 wiecz. „Powrót z wojny" Premjera.

Niedziela, o 12 w południe, „Czerwony Kapturek" i „Pan Kotek był chory". Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o 3 popoł., „Trubadur" z udziałem Marcelego Sowilskiego. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o 7.30, „Nowi Panowie". Pierwszy gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek „Wally".

TEATR NOWOŚCI:

Sobota „Orlow". Gościnny występ H. Miłowskiej.

Niedziela, o 3.30 popoł., „Żołnierz Królowej Madagaskaru". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o 7.30, „Orlow". Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Poniedziałek „Kochanek od serca". Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY:

Sobota „Fotel Nr. 47". Gościnny występ Bednarzewskiej.

Niedziela, o g. 7.30: Jedyny wesoły wieczór znakomitego humorysty L. Wyrwicza.

Poniedziałek „Fotel Nr. 47". Przedostatni gościnny występ Bednarzewskiej.

Wtorek „Fotel Nr. 47". Ostatni gościnny występ Bednarzewskiej.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajączkowskiej i art.-rzeźb. J. Starzyńskiego. 4388

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

— **Teatr Wielki** daje dziś popołudniowe przedstawienie dla dzieci, z udziałem Ninki Wilińskiej. — Jutro jeszcze jedno przedstawienie dla dzieci o godz. 12 w południe.

Dziś wieczorem w Teatrze Wielkim premjera niegranej dotąd w Polsce oryginalnej sztuki współczesnej Jana Wiktora Opolskiego p. t. „Powrót z wojny". Nowość ta zapowiada się niezwykle ciekawie i budzi powszechne zainteresowanie, do czego w wielkiej mierze przyczynia się inscenizacja znakomitego reżysera naszych scen Józefa Sosnowskiego, który jednocześnie odtwarza jedną z głównych postaci sztuki. Dalsza obsada innych postaci głównych spoczywa w ręku pierwszorzędnych sił dramatu pp.: Hańskiej, Rybickiej i Michułowicza. Efektowna oprawa dekoracyjna, pomysłu Stan. Węgrzyna i Stahla.

— **Jerzy Leszczyński**, znakomity artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie, rozpocznie gościnne występy na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę wieczorem. Znakomity gość wystąpi na początek w swej popisowej roli Jakóba Gaillaca w komedji „Nowi Panowie"; następnie w komedjach Verneuil'a „Kochanek od serca" i Hopwooda „Jutro pogoda", w ostatniej nowości repertuaru teatrów warszawskich, krotochwili W. Rapackiego: „Papa się żeni" oraz w słynnej bohaterskiej komedji Rostanda: „Cygaro de Bergerac". Zapowiedź występów tego świetnego artysty obudziła w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie.

— **Michał Hołyński**, bohaterski tenor opery warszawskiej, który na ostatnich występach w Warszawie odniósł wspaniały sukces, wystąpi gościnnie na naszej scenie w operach: „Aida", „Carmen" i „Tosca".

— **Marjan Bielecki**, długoletni artysta scen lwowskich, święcić będzie w sobotę, 12 bm., 30-letni jubileusz pracy scenicznej w komedji Al. hr. Fredry „Zemsta", w której to przedstawieniu weźmie również udział znakomity gość warszawski, Jerzy Leszczyński, niezrównany w roli Papkina.

— **„Nitouche"**, wspaniała operetka Meilhaca i Millerauda, z muzyką Herve'go ukaże się w początku przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości w nowej inscenizacji reżysera Kuligowskiego, w muzycznem opracowaniu kapelmistrza Seredyńskiego, z pp.: Brzeską, Kasprowiczową, Górską, Rapacką, Bojanowskim, Kopczyńskim, Kowalskim, Ostrowskim, Sowińskim, Szoslandem i in. Liczne produkcje choreograficzne układu baletmistrza Faliszewskiego.

— **Występy Leona Wyrwicza.** Dyrekcja Teatru Małego pozyskała na jeden występ znakomitego humorystę, Leona Wyrwicza, który wystąpi w niedzielę wieczorem. — Wyrwicz zaprezentuje nam szereg dotąd nieznanych typów swego bogatego repertuaru, jak: „Wygoda w szpitalu", Ośm godzin pracy", „Bez mieszkania", „Kasa chorych", „Mój wuj", „Zakopane", „Raport" i w. in.

— **Trzeci koncert połączonych orkiestr wojskowych 19 pp., 26 pp. i 40 pp.** odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godz. 11.30 przed południem na boisku sportowem 19 pp. na Cytadeli (dostęp od ul. Św. Łazarza. — Poprzednie koncerty wykazały doskonałą obsadę i postawione były na bardzo wysokim poziomie. Trzeci koncert okaże również duże wyszkolenie orkiestr wojskowych, pełne opanowanie instrumentów i karność. Dochód na budowę Domu Żołnierza we Lwowie.

— **Wielki festyn na placu Targów Wschodnich** z powodu niepogody w dniu 3 bm. odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dn. 6 czerwca br. Początek o godz. 3 popoł. Dla amatorów jazdy konnej, strzelnicy, loterji, ogni sztucznych, kina, pięknej muzyki i zabawy — szereg niespodzianek i dużo emocji. Ceny biletów wstępu minimalne. Dochód na fundusz budowy Domu Żołnierza.

— **Narodowa organizacja Kobiet**, ul. Ossolińskich 11, zawiadamia swych członków i sympatyków o zwykłem sobotniem dyskusyjnem zebraniu, które się odbędzie 5-go czerwca o 6.30 wiecz.

— **Szkoła im. św. Józefa.** Dnia 6 czerwca, o godz. 10, odbędzie się w kaplicy szkolnej szkoły im. św. Józefa, ul. Lelewela l. 9, podczas uroczystej Mszy św. poświęcenie sztandaru szkolnego, na którą to uroczystość dyrekcja zaprasza wszystkich byłych uczniów, ich rodziców, jakoteż przyjaciół szkoły. O 4 festyn w ogrodach szkolnych.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Tow. Filologicznego** odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 17 w Uniwersytecie (gmach posejmowy) ze statutowym porządkiem dziennym, oraz odczytaniem prof. dra Jerzego Kowalskiego: Ruiny Kartaginy.

— **Wystawa środków dydaktycznych systemu Froebla, Montessori i Decrelle'go,** z zakresu wychowania przedszkolnego odbędzie się dziś, tj. 5 bm., oraz 7 i 8 bm. popołudniu od godz. 4—7, w niedzielę zaś 6 bm. od godz. 9—1 w poł. w szkole żeńskiej im. Klementyny Tańskiej przy ul. Jabłonowskich l. 13. Objaśnień w formie wykładu będzie udzielać Natalja Cicimirska.

— **Straż Mogił Polskich Bohaterów** podaje do wiadomości, że w tych dniach wyszła z druku książka pamiątkowa p. t. „W obronie Lwowa i Kresów Wschodnich poległ od 1 XI. 1918 do 30 VI. 1919 i jest do nabycia w następujących księgarniach i firmach, które podjęły się tej sprzedaży zupełnie bezinteresownie: 1) Połoniecki, 2) Księgarnia Naukowa. 3) Ossolineum, 4) Książnica Atlas, 5) Gubrynowicz, 6) Księgarnia Nauczycielska, 7) Lektor, 8) Rehman, 9) Koehler, 10) Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej, 11) Księgarnia „Oświata", ul. Akademicka, 12) Księgarnia „Nowości", ul. Kopernika, a nadto firmy: 13) Kazimierz Lewicki, pl. Marjacki 10, 14) Motyłewski, Hotel Georgea.

— **Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża** zawiadamia swych członków, że w zakładach kąpielowych w Delatynie, Niemirowie i Rymanowie przyznano członkom tego stowarzyszenia dalsze zniżki i ułatwienia. Potrzebującym leczenia w tych zdrojowiskach, udzieli kancelarja Stowarzyszenia, ul. Romanowicza l. 13, we Lwowie, na ustne (od godziny 4—6 popołudniu) lub listowne żądanie szczegółowej informacji.

— **Ćwiczenia rezerwistów.** W roku 1926 w terminie od dnia 30 sierpnia odbędą się 4-tygodniowe ćwiczenia tych wszystkich szeregowych rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy z jakichkolwiek bądź powodów uchylili się od odbycia przepisanych ćwiczeń w roku 1925, z wyjątkiem tych szeregowych rezerwy, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926 wzgl. którzy powołani na ćwiczenia w czasie ich trwania zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza. Wzywa się wszystkich rezerwistów, ur. w r. 1899 i 1900, obowiązanych w myśl powyższego zawiadomienia do odbycia ćwiczeń w roku bieżącym, aby zgłosili się pisemnie wzgl. osobiście do 25 czerwca w tej P. K. U., do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresu. Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania w myśl art. 75 i 87 ustawy o powsz. obow. służby wojsk. mogą ulec karze aresztu do 6-ciu tygodni oraz karze grzywny do 500 zł., jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Georgea: Hr. Erazm Korytowski ze Zaleszczyk małych, hr. Witold Cieński z Osowiec, hr. Adam Szembek z Alwerni, Teodor Wadekind z Hamburga, Charles De Mey z Ucele, Friderick Santi z Milano, Henryk Dąbrowski z Równego, Hugo Lingk z Gdańska, Józef Radziechowski z Czortkowa, dr. Józef Skąpski z Krakowa, Kurt Schneider z Karlsruhe, Zofja Ujejska z Tomaszowic, Mieczysław Longhamps z Drwalewa, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Jerzy Irzay z Zoppot, Oskar Burlan z Wiednia, dr. Edward Nelken z Wiednia, Franciszek Bruger z Warszawy, ks. Stefan Piotr Jaskłowski z Warszawy.

Hotel Krakowski: Adam Kozłowiecki z Huty Komorowskiej, Wanda i Amelja Stubnicka z Kamienicka, Adam Kondolewicz z Krakowa, Antonina Szczawińska z Krakowa, Władysław Zaleski z Dubna, Witold i Melanja Baranieccy z Tustanowic, Bronisław Chabowski z Borysławia, Irar Holger Mikkelsen z Kopenhagi, F. Jakób Bechtold z Hanau, Paweł Nelken z Wiednia, Józef Bogen z Gdańska, T. Lucjan i Marja Małkowscy ze Zwierzyńca, Stanisław Koziełradzki z Rudnik n. S., ks. Gabrjel Matjasik z Podkamienia, Adam Kottek z Borysławia, Marjan Kobziński z Turczyn, Ignacy Mielnik z Rajajłowy, Władysław Starkiewicz z Warszawy, Fryderyk Steinhauer z Wiednia, Alojzy Wollek z Berna, Karol Krischker z Berna Walter Horra z Berlina-Tempelhofu, Abraham Lustig z Wiednia, kapitan Stefan Loth z Warszawy.

— **Nasz fejleton.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w odcinku dalszy druk powieści Germana „Iwonka i gwiazdy", przerwanej przez autora z powodu wypadków warszawskich.

— **Posiedzenie** Koła Lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów państw. szkół średnich odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 11 w II. gimn.

— **Zapowiedziany** na niedzielę dnia 6 czerwca br. zlot V. lwowskiego okręgu sokolego wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru Sokoła w Bóbrce, odbędzie się tam nieodwołalnie w tym dniu. — Starostwo w Bóbrce przyjęło do wiadomości doniesienie Zarządu okręgu i udzieliło pozwolenia. — Bliższych wiadomości i informacji co do zniżek kolejowych i innych, zasięgną uczestnicy w Zarządach swych gniazd. Wyjazd ze Lwowa z głównego dworca o godz. 6.50 (rano), powrót do Lwowa na główny dworzec o godz. 21.40 (w nocy).

— **„Wszystko to już było".** Te słowa rabina Ben Akiby cisną się na usta obecnie, gdy słyszymy o zalecaniu kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Zgromadzeniu Narodowemu przez marszałka Piłsudskiego. Najwyższych dostojników Rzeczypospolitej rzymskiej, konsulów, wybierały zgromadzenia ludowe, „comitia centuriata", później „comitia tributa". Juljusz Cezar i Oktavian August, którzy — jak wiadomo — przekształcili rzeczpospolitą w cesarstwo, wprowadzili zwyczaj zalecania komicjom kandydatów, które stopniowo stało się z zalecenia rozkazem. Rozsyłali w tym celu do poszczególnych „tribus" krótkie pisma w następującem brzmieniu: „Caesar Dictator illi Tribui. Commendo vobis illum et illum, ut vestro suffragio suam dignitatem teneant" (Cezar Dyktator do tej a tej „tribus". Polecam wam tego i tego, aby waszemi głosami swoją godność osiągnęli). Piszą o tem historycy Cezarów Suetonius (Caesar cap. 41 i Augustus cap. 40) oraz Dio Cassius (53, 21). Za Tyberjusza przeniesiono te „wybory" z komicjów do Senatu (Tacyt Ann I/15).

— **W dniu zaprzysiężenia Prezydenta** Wczoraj, jako w dniu złożenia przysięgi przez Prezydenta Rzeczypospolitej odbyły się na całym terenie DOK. VI. koncerty orkiestr wojskowych. Garnizony występują odświętnie, oddając się w pełni radości z powodu przysięgi swego najwyższego zwierzchnika. We Lwowie trębacze 14. p. ułanów odegrali o godz. 12 przed głównym odwachem trzykrotnie hasło wojsk polskich, poczem połączone orkiestry 40 pp., 19 pp., 16 pp. i 6 PAC. odegrały hymn narodowy. Następnie przechodziły orkiestry ulicami miasta koncertując pod mieszkaniem Prezydenta, wojewody, dowódców DOK. i przed ratuszem, natomiast orkiestra 14 p. ułanów objeżdżała miasto, przygrywając. Plac przed odwachem głównym wypełniły tysiączne tłumy publiczności. Domy, gmachy rządowe i wojskowe ozdobione były chorągwiami o barwach narodowych. To samo na całym terenie DOK. VI.

— **Na cele pomocy biednym uczniom.** Staraniem Koła rodzicielskiego i czytelni uczniów gimn. VIII. im. Kazimierza Wielkiego odbędzie się jutro w niedzielę w sali Ogniska oficerskiego koncert muzykalno-wokalny. Obfity a piękny program, jakoteż zbożny cel, zgromadzi niewątpliwie wielu uczestników, celem powiększenia dochodów na kolonje wakacyjne dla chorych a biednych uczniów.

— **Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego** prostuje podane w ostatnich dn. przez część prasy lwowskiej wiadomości o rzekomo dokonanych zmianach w składzie osobowym kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego, jako nie odpowiadające prawdzie.

Dla powstańca — X. X. zł. 5.

Na głodne dzieci Śląska — Antonina Dręgiewiczowa — Złoczów zł. 5.

T. S. L. — Stanisława Tyska zł. 10.

Dla kaleki — J. Ł. zł. 1.

Dla Józefa Gr. — J. Ł. zł. 1. 4657

— **Nagły zgon w poradni lekarskiej.** Wczoraj przybył do poradni urzędniczej w gmachu wojewódzkim funkcjonarjusz Izby skarbowej Mik celem zasięgnięcia porady lekarskiej u dra Kulczyckiego. Po chwili Mik upadł i zmarł skutkiem udaru serca. Mieszkanie zmarłego opieczętowano aż do przybycia komisji.

— **Z kroniki włamań.** Nieznani sprawcy po rozbiciu dwóch kłódek i wyłamaniu dwóch zamków dostali się do sklepu korzennego Kazimierza Pollaka przy ul. Króla Leszczyńskiego 5 i skradli znaczny zapas artykułów spożywczych — wartości 600 zł. — Przez otwarte okno dostał się jakiś złodziej do mieszkania Olgi Prystaj przy ul. Potockiego 11 i zabrał kilka drobiazgów oraz 32 dol. amer. — Do mieszkania Józefa Raucha przy ul. Piekarskiej 44, włamał się złodziej i skradł futro karakułowe wartości 3.400 zł.; jako silnie podejrzana o popełnienie tej kradzieży aresztowaną została Eleonora Bałabuch. — Do mieszkania Anny Pyrkosz, funkcjonarjuszki Miejskich Zakładów elektrycz-

Lwów do Prezydenta Rzplitej.

Prezydjum miasta Lwowa wysłało z okazji uroczystości zaprzysiężenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następujący telegram do Warszawy:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, Warszawa.

W dniu objęcia stanowiska Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, na które zostałeś, Dostojny Panie, powołany wolą Zgromadzenia Narodowego, racz przyjąć od Reprezentacji i mieszkańców polskiego Lwowa wyrazy głębokiej czci i hołdu, oraz najserdeczniejsze życzenia zbożnej pracy dla dobra i podniesienia Ojczyzny i Narodu. Miasto Lwów raduje się z tego powodu podwójnie, witając bowiem w osobie Czcigodnego Pana Prezydenta Głowę Państwa, wita równocześnie na tem odpowiedzialnem stanowisku swego Obywatela, który od lat szeregu tu we Lwowie pracował i stąd szerzył na świat cały promienie wiedzy.

Lwów jest dumny, że właśnie synowi grodu Orląt przypadł w udziale zaszczytny, lecz ciężki obowiązek objęcia steru nawy państwowej w chwili dla Ojczyzny naszej tak poważnej.

Zapewniamy Cię, Panie Prezydencie, imieniem doświadczonego w pracy i walce o Polskę Lwowa, że z całych sił będziemy popierali każde Twe dążenie zmierzające do utrwalenia i wzmocnienia naszego Państwa, uporządkowania stosunków wewnętrznych i poszanowania obowiązujących praw.

Prezydent miasta Neumann, Wiceprezydenci: Dr. Chlamtacz, Ohirek, Dr. Schleicher, Dr. Stahl".

nych, włamał się złodziej i skradł z zamkniętego biurka 110 zł.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała Kozimierza Czupryka, zamieszkałego przy ul. Pilnikarskiej 10, za wywołanie awantury na pl. Halickim i przebicie nożem Antoniego Laskowieckiego.

— **Z kroniki kradzieży.** Do mieszkania parterowego Loty Herzog przy ul. Hermanna l. 8 przez otwarte okno, jakby drogę złodziejowi wskazujące, wlazł złodziej i skradł złoty zegarek męski — wartości 600 zł. — oraz 25 zł. gotówką. — Za kradzież, popełnioną na szkodę Amelji Hak — aresztowaną została Anna Majzakowska, pozostająca poprzednio u niej w służbie.

— **Oszuści uliczni grasują** w biały dzień po mieście a naiwnych ludzi wciąż jeszcze sporo pada ofiarą własnej łatwowierności. Ot n. p. w dniu wczorajszym do niejakiego Pichaśkiewicza, zamieszkałego przy ul. Chorążczyzny l. 7 zbliżył się koło dworca głównego jakiś osobnik i zaoferował mu kupno trzech złotych obrączek, za które żądał 11 dolarów. Zagadnięty nie podejrzewając, iż pada ofiarą sprytnego oszusta dał mu żądaną kwotę a po oddaleniu sie oszusta dopiero zorjentował się, że obrączki są ze zwyczajnego mosiądzu i daleko im bardzo do złotych. Rzecz szczególna, iż tyle razy pisała już prasa o tych oszustach ulicznych, a pomimo tego wciąż jeszcze nie brak ludzi łatwowiernych i naiwnych, którzy padają w ich sieć i żałują po niewczasie.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj Jana Gerszona, który upił się do tego stopnia, iż popadł w stan nieprzytomny.

— **Komunistyczna agitacja z zagranicy.** Połtawski „Sojuzkustar“ przeznaczył dla „głodnych robotników i chłopów Galicji“ (!) 100 pudów żyta, a wogóle zbiórka z Ukrainy jest skończona i zboże to (kupione za pieniądze rządowe) ma wkrótce przyjść do województw wschodnich. Już raz przyszło 18 wagonów i policja nie zorjentowała się, że chodzi o jawne rządzenie się cudzego państwa w Polsce i o komunizowanie Rusinów w Polsce przeciw państwu, za pieniądze rządowe SSSR. Czy teraz znów to zboże przyjdzie bez trudności, jak przedtem, do województwa lwowskiego itd.?

==

+ **Powrót na uniwersytety.** Studenci angielscy, którzy podczas strajku pracowali jako wolontarjusze, powrócili już do swoich studjów. 2000 studentów z Cambridge pracowało za miastem, a wielka ich liczba w samem mieście. 600 stanowiło rezerwę policji cywilnej, 100 spełniało obowiązki zwykłych policjantów, 300 pracowało przy tramwajach i omnibusach, a 40 w dokach Londynu. Z pośród studentów oksfordzkich zgłosiło się ogółem 1870, z których większość pracowała na kolejach; 779 zaś przydzielono do rozmaitych innych działów samopomocy.

+ **Pomnik Kemala Paszy.** Na zlecenie rządu tureckiego rzeźbiarz wiedeński Henryk Kripel wykonał pomnik Kemala Paszy. Pomnik z bronzu, wysokości trzech i pół metra przedstawia Kemala w modnym stroju europejskim; surdut zapięty na guzik, podwinięte u dołu spodnie. Pomimo, że władze municypalne w Konstantynopolu odmówiły przyjęcia pomnika, jako nie wypełniającego godnie swego zadania, rząd w Angorze nakazał ustawienie posągu na najwidoczniejszem miejscu przed Serajem.

+ **Najstarsza orkiestra na świecie.** Orkiestra opery królewskiej w Sztokholmie obchodziła w tych dniach 400 setną rocznicę swego istnienia. Jest to najstarsza orkiestra operowa w Europie.

Założona i ufundowana w r. 1526 w Sztokholmie z inicjatywy króla Gustawa Wazy ,orkiestra sztokholmska cieszy się opinją najlepszego zespołu muzycznego nietylko w Szwecji lecz i w Europie.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z **Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym** wynosi **zł. 4·80.**

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

O pomoc dla ofiar walk warszawskich.

Nowy na społeczeństwo polskie spadł ciężar obowiązku.

Wskutek walk orężnych, stoczonych na ulicach Warszawy podczas trzydniowej rewolucji 12, 13 i 14 maja przybyło na cmentarzach stołecznych 400 świeżych mogił. Z górą 1000 osób odniosło rany postrzałowe. — Wśród poległych i rannych są wojskowi i cywilni. Znaczna większość ofiar, to ludzie w wieku młodym, wśród nich wielu w zaraniu życia.

Po poległych zostały rodziny. Wielu rannych straciło możność zarobkowania i utrzymywania żon oraz dzieci. Setki ofiar, aby odzyskać, choć częściowo zdolność zarobkową wymagają dłuższej, często kosztownej kuracji.

Oszałałe z męki przeżytych dni strasznych, nieznanych w długiej martyrologji narodu, źrenice matek, wdów i sierot, którym zabrakło żywicieli, z bierną rezygnacją wobec rozpętania się huraganu żądz namiętności ludzkich i złych instynktów, trwożliwie spoglądają czy do bezmiaru nieszczęścia nie zajrzy nędza w ich progi.

Nad wzburzoną falą życia musi się dziś roztoczyć szeroko wielka Chrystusowa idea miłości bliźniego. Musimy w tych potępieńczych przejściach, gdy zamącone jest oblicze prawdy i sprawiedliwości, rzucić samarytańskie hasła towarzyszące wiernie tysiącletniej naszej kulturze chrześcijańskiej, zawarte w szczytnej idei Res sacra miser.

W dom, gdzie nieszczęście zajrzało, musimy wejść z sercem miłości pełnem i dłonią pomocną. Poległych nie wskrzesimy, bólu zawartego w morzu łez, co złączyły się z oparami bratniej krwi przelanej utulić nie możemy. Na to niema dość mocy ludzkiej. Ale trzeba choć osłodzić tę ponurą troskę, co się wkrada w serca, gdy przychodzi obawa o to, czy dla bezradnych wdów i sierot, oraz dla kalek i chorych nie zabraknie kęsa chleba codziennego.

Aby niedoli tej w miarę sił ulżyć, powstał Komitet pod drogiem dla narodu wezwaniem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej.

Na czele Komitetu, jako prezes honorowy stanął wielki jałmużnik Antoni Osuchowski.

Wzywamy całe społeczeństwo polskie do spełnienia nowego obowiązku.

Rany zadane musimy uleczyć choćby o tyle o ile to będzie w mocy ludzkiej.

Komitet stoi na gruncie apolitycznym i pozapartyjnym. Chcemy nieść pomoc tam, gdzie dojrzymy ból i nieszczęście oraz widmo niedoli materjalnej.

Ofiary składać można w PKO. na konto Nr. 13.100 oraz w redakcjach, które odezwę niniejszą ogłoszą.

Ufni, że społeczeństwo oceni naszą intencję wołamy o pomoc, licząc na to, iż nie doznamy zawodu.

Adres prezesa honorowego Antoniego Osuchowskiego — Warszawa, Senatorska 8. Adres biura Komitetu: Hotel Europejski pok. Nr. 100.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 4 czerwca.

Nowy starosta. Dnia 25 maja objął kierownictwo powiatu stanisławowskiego nowy starosta r. Marjan Dyduszyński, przeniesiony do naszego miasta z Brodów.

Nowy podział miasta. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej z dnia 22-go maja dokonano nowego podziału miasta na dzielnice, jak następuje: Poza śródmieściem i 4-oma dzielnicami obejmującemi dawny Stanisławów utworzono dzielnicę 5-tą Górka, 6-tą Knihinin (dawne Knihinin wieś i miasto), 7-ą Pawełczeńskie, 8-ą Belweder, 9-tą Zagwoździe, 10-tą Krechowieckie, 11-tą Opryszowieckie, 12-tą Kolonia (przed koleją), 13-tą Kolonia (za koleją), 14-tą Mykietynieckie, 15-tą Uhornickie.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę 29 i 30 maja odegrał nasz teatr Tołstoja „Sonatę Kreutzerowską“ w opracowaniu scenicznem, z gościnnym występem znakomitego artysty scen lwowskich p. Żyteckiego. Publiczność, która w obydwa przedstawienia salę szczelnie wypełniła, bardzo serdecznie przyjęła p. Żyteckiego: znane powszechnie walory jego gry spotkały się z pełnem zrozumieniem na widowni, która aż nazbyt często oklaskami dziękowała znakomitemu artyście; dzielnie sekundowała mu p. Końska, która z tak wielkiego obowiązku, jaki włożono na jej słabe barki, wywiązała się pod każdym względem znakomicie, a wśród zespołu naszego teatru wybija się poprostu na plan pierwszy. P. Orwicz w roli kochliwego muzyka szczęśliwie pomagał p. Żyteckiemu i Końskiej, pp. Wostrowska, Dowski i Roński w swych epizodycznych rolach zupełnie poprawni.

Matura. W dniach 18—21 maja odbył się zwyczajny ustny egzamin dojrzałości w II. gimn. państw. pod przew. kierownika Zakładu p. Cebuli Stanisława. Do egzaminu zgłosiło się 33 abcolwentów z czego 6-ciu reprobowano na 6 miesięcy. Egzamin z pomyślnym wynikiem złożyli: Amster Józef, Bachmann Arnold, Bednarski Tadeusz, Bielkowski Jan, Bortuch Salo, Chudzio Bolesław, Dembowski Kazimierz, Eckhardt Mieczysław, Feil Joachim, Flendrich Mieczysław, Glinert Salomon, Halpern Leizor, Horodyski Adolf, Kriegl Fryderyk, Lautmann Marek, Locker Abraham, Lorenz Tadeusz, Mandel Majer, Menczel Baruch, Müller Hipolit, Popper Marjan, Prośba Stanisław, Steckel Marek, Szulimowicz Nowach, Tepper Jakób, Wirth Rudolf.

Walne zebranie Koła Pań LOPP. odbyło się dnia 19 maja. Po złożeniu sprawozdania przez p. Cichocką, wybrano nowy zarząd Koła w następującym składzie: pp. Migocka Zofja przewodnicząca, Warzeszkiewiczowa St. zast. przewodniczącej, Cichocka M. sekretarka, Witoszyńska O. skarbniczka. Członkinie: Armatysowa, Dziekońska, Jaworska, Kierekjarto, Koppensowa, Szumska, Weinowa. Do komisji rewizyjnej weszły: pp. Ertlowa, Horowa i Sokołowska.

Powietrzni podróżnicy we Lwowie.

Wczoraj gościło lotnisko janowskie dwóch niezwykłych gości, porucznika pilota Hershenda i mechanika inżyniera Pedersena, Duńczyków, którzy dwa miesiące temu opuścili na swym 400-konnym Fockerze Danję i oparli się aż o Bangkok w Siamie.

W propagandową tę podróż, subwencjonowaną przez państwo, udały się dwa duńskie aparaty; drugi Focker kierowany przez kpt. Botwe da, gdy się Hershend rozbił koło Kalkuty poleciał dalej, został w Chinach zupełnie obrabowany, i jak niesprawdzone wieści doszły Hershenda w Konstantynopolu, ma obecnie znajdować się w Tokio, skąd przez Syberje zamierza wrócić do Kopenhagi.

Porucznika Hershenda Lwów gościł po raz drugi. Dnia 16. marca opuścili Hershend i Botwed Kopenhagę zatrzymali się w Berlinie i następnego dnia musiał Hershend lądować koło Żółkwi. Lot z Berlina do Żółkwi trwał 5 i pół godzin. Tu już Botwed nie czekał lecz poleciał dalej, Hershend zaś przenocował we Lwowie i następnego dnia poleciał dalej. Przez Midję, St. Stefano, Aleppo, Bagdad, Bushię, Banda Abbis, Karaczy, Agra dotarł do Kalkutty dnia 31. marca w 56 godzinach. Tu nastąpiła katastrofa maszyna uległa zupełnemu rozbiciu. Okrętem odesłano maszynę do Bangkoku, poddano zupełnemu odnowieniu, poczem 7. maja po próbnym locie rozpoczął Hershend podróż powrotną, spotrzebowując 10 dni i 62 godzin lotu. W Małej Azji podczas ogromnej burzy, nie mogąc nigdzie wylądować, leciał pół godziny wzdłuż toru kolejowego na wysokości 35 m.

Zapytany przez naszego współpracownika, gdzie mu się najlepiej podobało, po pewnym namyśle odpowiedział, że wszędzie dobrze, wszędzie go życzliwie podejmowano lecz w Danji najlepiej.

Hershend ma za sobą 8 lat pilotażu, prawie 3.000 godzin w powietrzu. — Jest to niski, krępy, spalony od wiatrów mężczyzna 40-letni, który na swych piersiach nosi cywilną odznakę za doskonałe wyczyny lekkoatletyczne. Na jego lotnym Pegazie poznać ciężką i długą podróż. Motor jednak 400-konny Lovraine - Dittricha trzyma się doskonale.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem lotu Hershenda w powrocie do ojczyzny. Miał zamiar odlecieć dziś rano o godz. 6-tej, wprost do Kopenhagi, nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W razie pogody powinien stanąć na miejscu koło godz. 1-szej w południe, kończąc ten wspaniały raid dowód siły motoru i wytrzymałości dzielnego pilota. W.

Porachunki sąsiedzkie w Gnojnie.

JAWORÓW. Porachunki sąsiedzkie w Gnojnie. Wasyl Melnyk, parobek w Gnojnie, wypędził konie na pole swego sąsiada Hryńka Giebija a sam położył się i usnął. Zbudzony jakimś szmerem, obudził się i zauważył zbliżającego się Giebija, który wśród obelżywych wyzwisk strzelił do Melnyka. Ten w krytycznym momencie schylił się i uniknął śmierci, strzał natomiast pozbawił życia jednego z koni. Giebij został aresztowany i odstawiony do sądu w Jaworowie.

Z akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Wspólnem staraniem Dyrekcji kolejowej i pocztowej we Lwowie została w łonie Obywatelskiego Komitetu pomocy bezrobotnym założona w dniu 1. marca 1926 r. Sekcja kolejowo-pocztowa dla dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych. W dniu 1. marca br. odbyło się uroczyste otwarcie kuchni Komitetu w Dyrekcji kolejowej. Początkowo Sekcja kolejowo-pocztowa korzysta.a z subwencji Magistratu w pieniądzach i w naturze oraz z pomocy Obywatelskiego Komitetu.

W miesiącu kwietniu br., dzięki zaprowadzeniu specjalnych dopłat do biletów kolejowych i manipulacji pocztowej sekcja kolejowo-pocztowa rozporządzając własnymi funduszami rozpoczęła samoistny byt jako Komitet dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych, pozostając jednak i nadal częścią Obywatelskiego Komitetu. Na czele Komitetu dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych stanęły pp. Elżbieta Prachtel-Morawiańska, Marja Dutczyńska i Janina Kłodnicka. Do komitetu wykonawczego weszły panie: Boemel, Czinar, Deutschówna, inż. Früauffowa, Hammerowa, Hankiewiczówna, Kalitowa. Koderowa, Klusowa, Knyszówna, Krzysztofowiczowa, Lachowska, Loeglerówna, Matkowska, Palmanówna, Pfauowa, Pistlówna, Pikiewicz, Patkiewiczówna, inż. Pawłowiczowa, Postulkowa. Rudnicka, Rzepecka, inż. Sądlowa, Tamborowa, Tiegerówna i drowa Zgórska.

Do komisji rewizyjnej zostali zaproszeni pp.: Łukasiewicz, Talarek i Ursel i Inni. Administrację i sekretarjat prowadzi dr. Marjan Paklikowski. — Buchalterję p. Krajewski. — Dotychczasową działalność Komitetu najlepiej wykażą następujące cyfry: W miesiącu marcu br. wydano 4.500 objadów; w kwietniu wydano 8.000 objadów; w miesiącu maju do dnia 25 bm. 10.000 objadów. — Pozatem Komitet udziela 5 szkołom dzielnicy II. zasiłków pieniężnych na śniadania, ze śniadań tych korzysta przeszło 200 dzieci dziennie. — Liczba obiadów wydawanych obecnie dochodzi do 350 dziennie. — Z objadów tych korzystają przeważnie dzieci bezrobotnych, sieroty i dzieci tych pracowników, którzy z powodu małych zarobków i licznej rodziny nie mogą swych dzieci należycie odżywiać. Komitet rozesłał gorące odezwy do obywateli Wschodniej Małopolski, którzy nie szczędzą wspaniałych darów w naturze. Nazwiska ofiarodawców ogłosi Komitet publicznie w specjalnej liście w chwili likwidacji tego Komitetu z dniem zamknięcia szkół.

Na czas wakacyjny zamierza Komitet prowadzić nadal akcję dożywiania dzieci w zmniejszonym zakresie i starać się będzie, by przynajmniej część dzieci mogła wyjechać na wakacje na wieś.

Klęski elementarne.

Lubaczów. (Tel. wł.) Burza, która ubiegłego czwartku pasami przeszła przez powiat lubaczowski, poczyniła wielkie szkody w Rudzie Różanieckiej. O godz. 1-szej popołudniu rozpętała się żywiołowa burza, która przez przeciąg niecałej godziny srożyła się z dawna niewidzianą siłą. Grad zniszczył w tej wsi i w pobliżu leżących przysiółkach zasiewy. Woda w ogromnej ilości falami przewalała się przez ogrody i pola a stan jej dochodził do pół metra wysokości. Na przestrzeni kilku kilometrów zniszczone zostały drogi. Chłopi tylko z trudem zdołali wyprowadzić bydło ze stajen i schronić się na miejsca wyżej położone.

Brzozów. (Tel. wł.) Skutkiem nadzwyczajnej burzy i gradobicia gminy Jasienica, Domażyr, Orzechowce doznały niemal zupełnego zniszczenia w płodach rolnych. Pszenicę i żyto skoszono, jęczmień przeorano, wogóle ozimina została zupełnie zniszczona.

Z SALI SĄDOWEJ.

Teroryści ruscy przed sądem.

Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko dwunastce terorystów ruskich przesłuchano jednego z głównych kierowników bandy Iwana Pasławskiego. Działacz ten ruski, mający wiele grzechów na sumieniu uciekł do Czechosłowacji, gdzie przebywał dłuższy czas. Dopiero w r. 1924, jak sam przyznaje, gdy zaczęły płonąć dwory i sterty pańskie we wschodniej Małopolsce, wraca do kraju na wezwanie bojowej organizacji ruskiej. Oskarżony z całym cynizmem przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni. Tak jest napadł na pocztę w Kałuszu, bo taki był rozkaz władz naczelnych, ale nie uczynił tego z niskich pobudek bandytyzmu, ale ideowych. Chciał zdobyć pieniądze, aby móc zorganizować silne kadry wojsko we dla wyswobodzenia swej ojczyzny z niewoli. Nie uważa tego za zbrodnię. Tak czynili wielcy mężowie polscy, uznawani za bohaterów narodowych, robił to samo m. Piłsudski, a jednak, mówi oskarżony, nie czyniono mu zarzutów. Do czynu popchnęły go krzywdy narodu ruskiego. Tu oskarżony ad captandam benevolentiam ławy przysięgłych opowiada o katowaniu jeńców ruskich przez wojska polskie tak, jakby ci sędziowie nic nie wiedzieli, że działo się wprost przeciwnie i właśnie w tej samej sali sądowej od r. 1918 rozegrał się długi szereg procesów o okrucieństwa ruskie a właśnie przed poprzednią ławą przysięgłych odbywała się rozprawa przeciwko b. żołnierzowi ruskiemu, który brał udział we wstrętnym mordzie czterech bezbronnych zakładników, obywateli sokalskich. Opowiadał dalej Pasławski o krzywdach narodu ruskiego na polu szkolnictwa, tak, jakby nie było dat statystycznych, że w Małopolsce istnieje więcej szkół ruskich niż polskich. A tam, gdzie istnieją szkoły utrakwistyczne stało się to za dobrą wolą i na życzenie rodziców dzieci.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania Mikołaja Bihuna, oskarżonego o to, że w dniu 30. maja w zamiarze obrabowania wozu pocztowego strzelił do pocztyljona Białowąsa i posterunkowego Kraśnika i ciężko ich ranił. Bihun dłuższy czas poszukiwany był przez władze bezpieczeństwa a zawsze szczęśliwie się wymykał. Istnieją silne poszlaki, że przed kilku laty zamiast wójta w Dulibach zamordował posterunkowego, że brał czynny udział w mordzie śp. Twerdochliba, ma inne grzechy na sumieniu, ale jakoś wykręcił się od odpowiedzialności. Przesłuchanie oskarżonego trwa dalej.

Nowa stacja pomp wodociągów w Szkle.

Jak wiadomo, jeszcze przed wojną Lwów odczuwał brak wody, gdyż wodociągi miejskie nie mogły nadążyć zapotrzebowaniu po pierwsze z powodu wielkiego marnowania wody, a po drugie z powodu wyczerpania się źródeł w Woli Dobrostańskiej, które tylko do pewnego okresu dawały się eksploatować.

Już wówczas, a więc w roku 1912 prezydjum miasta wraz z dyrekcją m. Zakładu wodociągowego przy współudziale rzeczoznawców rozpoczęło studja nad wynalezieniem nowych źródeł wody, któreby się dały ująć i powiększyły w ten sposób zapas wody w Woli Dobrostańskiej, dla celów dalszego pędzenia do Lwowa. Po żmudnych poszukiwaniach znaleziono w oddaleniu około 50 klm. od Lwowa zasobne w wodę miejsce w miejscowości Szkło nad rzeczką Szkło, która ma tu swój początek. — Sprawa jednak nie była łatwą do przeprowadzenia, z powodu trudności, jakie napotykano ze strony ówczesnych władz politycznych austrjackich, jakoteż ze strony właścicieli gruntów, przez które miano prowadzić rurociągi. Ostatecznie po przezwyciężeniu wszystkich trudności doprowadzono dzieło do końca i od kilku miesięcy tłoczy się już zapomocą nowych pomp parowych ze Szkła wodę do zbiornika wspólnego w Woli Dobrostańskiej, — skąd głównym rurociągiem pompami z Woli Dobrostańskiej do Lwowa. — Zapas więc wody powiększył się o 33 procent i jest nadzieja, że wkrótce ustanie zamykanie wodociągów miejskich w godzinach obecnych, co mieszkańcy naszego miasta powitają z wielką ulgą. Niestety wiele wody w Szkle idzie jeszcze na marne, gdyż po pierwsze namiestnictwo austrjacki nie pozwoliło wówczas na ujęcie wszystkich źródeł z powodu młynów, jakie przed wojną w okolicy istniały i które potrzebowały wody dla swego użytku, a po drugie główny rurociąg jest w przekroju zamały, ażeby można było w niego wtłaczać większe zapasy wody, jak to się obecnie dzieje.

Ubiegłej soboty odbyło się w Szkle uroczyste otwracie tej nowej placówki z udziałem szeregu osób ze sfer radzieckich i urzędniczych m. Lwowa, a mianowicie prez. Neumanna i wiceprezydenta dra Stahla, oraz radnych Felsztyna, Höflingera, dr. Diamanda, Lewickiego, Matakiewicza, Terenkoczego, dr. Piseka, Souppera, dyr. Aleksandrowicza, Żardeckiego, Dziewońskiego i in. Ks. dr. Szydelski dokonał poświecenia źródeł, maszyn i budynków, wygłosiwszy przy tej sposobności okolicznościowe przemówienie. Imieniem miasta Lwowa przemawiał prez. Neumann, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego doprowadzenia tego pięknego a pożytecznego dzieła. — Imieniem Komitetu budowy i Komisji wodociągowej przemawiał prof. Matakiewicz, zaś imieniem władz rządowych starosta z Jaworowa r. Romanowski. Po zwiedzeniu budynków, urządzeń maszynowych, źródeł i całego parku zakładowego, spożyto wspólnie obiad, poczem obecni rozjechali się do domów.

=⊙=

Sport.

(p) **Dziś** gra Polonia warszawska z Hasmoneą na boisku Hasmonei o godz. 5.30 po południu, jutro z Pogonią, o godz. 4.30 na boisku Pogoni.

(p) **Źli informatorzy.** Jak już wiadomo, w niedzielę odbędą się w Krakowie zawody Czechosłowacja—Polska.

W składzie reprezentacji Polski widziany graczy Krakowa, Poznania, Warszawy, Lwowa i Górnego Śląska. Konglomerat ten robi wrażenie, jak gdyby kapitan związkowy chciał skokietować wszystkie miasta, a krytyce nałożyć knebel. Czy mu to wyjdzie na zdrowie, zobaczymy. My zwycięstwa Polski się nie spodziewamy, mimo, iż będziemy mieli do czynienia z trzecim garniturem Czech. Tego samego bowiem dnia gra Czechosłowacja przeciw Węgrom w Budapeszcie zaś Budapeszt przeciw Pradze. Jak gdyby na złość., ta właśnie trzecia jedenastka jest bardzo silna i ma świetną prawą stronę ataku (Dodrzakek, Polacek). Ustaloną sławę mają pomocnicy Mahrer i Svoboda, toż samo Seemann w bramce.

W składzie Polski widzimy: Domański; Pohl (G. Śl.), Giebartowski; Wojciechowski, Lubina (G. Śl.), Zastawniak; Kubiński, Kuchar, Kałuża, Ciszewski, Sperling. Krytykować drużynę przed zawodami, to dziś niebezpiecznie, — a jednak twierdzimy, iż skład nie jest szczęśliwie złożony. Zresztą nie tylko wynik, ile raczej gra to pokaże. Wątpimy jednak, by gracze, pozbierani ze wszystkich stron Polski, zdołali tak się odrazu porozumieć, by tworzyć zespół silny, zgrany, równy wytrenowanej jedenastce czeskiej.

W sprawie wyścigów samochodowych w Poznaniu. Dowiadujemy się, że wyścigi samochodowe w Poznaniu, które miały się odbyć w dniu 30 z. m., znajdują się pod znakiem zapytania. Organizator tych wyścigów Wielkopolski Automobilklub nie dopełnił formalności, wymaganych przez regulamin międzynarodowy, i z tego powodu Automobilklub Polski zawiadomił Komisję sportową Wiel. Kl. Autom., że jeśli te formalności przed terminem 30 maja br. nie zostały załatwione, odmawia swej zgody na udział automobilistów, zrzeszonych w Automobilklubie Polski i klubach siłjowanych.

Sport w Przemyślu. Dnia 23 maja br., odbył się w Przemyślu V. Doroczny drużynowy bieg na przełaj o mistrzostwo DOK. X. Na starcie stanęło 11 drużyn po czterech zawodników każda. Trasa wynosiła około 4 klm. Pierwsze miejsce oraz nagrodę wędrowną na rok 1926 zdobyła drużyna 38 pp. w składzie plut. Puk., plut. Gierczuk, kpr. Sitarek, szer. Heller, osiągając 21 punktów (czas pierwszego 12'43"), drugie 10 p. sap. 35 pkt., trzecie drużyna 10. Oddz. Sł. Int. 36 pkt. Bieg ukończyły wszystkie drużyny. Z zamiejscowych startował 6 p. s. p. ze Stryja i 2 p. łączn. z Jarosławia.

Światowy rekord Konopackiej w rzucie kulą nie będzie zatwierdzony przez FISF. Jak się dowiadujemy, rekord Konopackiej w rzucie kulą 5 kg. (8.43 mtr.) nie będzie przesłany przez PZLA. do Międzynarodowej Federacji Kobiecej, ponieważ nie wszystkie formalności zostały przeprowadzone. Jako rekord polski wynik ten już został uznany. Co do rekordu Konopackiej w rzucie dyskiem 1 kg. (34.15 mtr.) to wynik ten zostanie z pewnością uznany za rekord światowy.

Z Polskiego Touring Klubu. Polski Touring Klub rozpoczął wydawanie swym członkom międzynarodowych świadectw drogowych i tryptyk na wyjazd za granicę samochodami lub motocyklami. Wszelkich informacji udziela sekretarjat PTK., ul. Ossolińskich 6. między godz. 12—13.

Dwa biegi kolarskie „Expresu Porannego" w Warszawie. Mimo niesprzyjającej pogody odbyły się w niedzielę dwa doroczne biegi kolarskie „Expresu Porannego", przeprowadzone organizacyjnie przez Warszawskie Tow. Cyklistów. Pierwszy bieg uliczny na przestrzeni 13.5 klm. zgromadził na starcie 143 zawodników (zapisanych było 245). Pierwszy przybył do mety Głowacki w 27 m. 35 s., 2) Sucharek 27 m. 42 s., 3) Jankowski Wł., 4) Włodarczyk Kaz., 5) Chojnacki Czesław. Drugi bieg drogowy na przestrzeni 105 klm. zgromadził na starcie 46 zawodników (zapisanych było 68). Pierwszy przybył Ziembicki (Brześć n. B.) w 4 g. 8 m. 32 s., 2) Duszyński (WTC. Warszawa) w 4 g. 9 m. 15 s., 3) Gromczewski, 4) Skowroński, 5) Kamiński (wszyscy z WTC.), Miller Oswald (Łódź) przybył dziewiąty, zaś zeszłoroczny zwycięzca Ihnatowicz ze Lwowa zdobył miejsce dwunaste. Publiczności mimo niepogody zgromadziło się na Dynasach dość dużo (około 1000 osób.)

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 5. czerwca.

Warszawa. (480). Od godz. 17—22. Wykłady, wieczór dla dzieci, orkiestra

Mediolan. (320) Godz. 21. Wieczór koncertowy Tow. muzycznego Verdiego.

Barcelona. (580). Godz. 22. Koncert wokalno - orkiestralny.

Praga. (550). Godz. 19.30. „Oratorjum" Dworzaka.

Oslo. (380). Godz. 21. Koncert orkiestralny.

Rzym. (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno - instrumentalny.

Peszt. (560). Godz. 20. Transmisja operowa.

Londyn. (360). Od godz. 17—22. Solo fortepianowe. Koncert rosyjskiej muzyki. Pieśni z akomp. fortepianu. Muzyka taneczna.

Najnowsze wynalazki z dziedziny radjofonji zastosowane są w aparatach gotowych lub montowanych na życzenie w pracowniach radjofonicznych firmy: 4389

„KANOFOT"

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26.

Składy konsygnacyjne świeżych typów aparatów Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego w Warszawie. Firma udziela porad fachowych i schematów zupełnie bezpłatnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dolar spada!

Lwów, 4. czerwca.

W ostatnich kilku dniach zaznaczył się na giełdach silny spadek kursu dolara w stosunku do złotego. Spadek ten w dniu dzisiejszym przybrał takie rozmiary, że Bank Polski w samym Lwowie był w stanie po kursie 10.30 zł. zakupić z górą ćwierć miljona dolarów. Jest to więc poprawa kursu złotego wcale znaczna.

Jakie są powody obecnej zniżki i czy będzie ona trwałą? To są pytania, które się dziś bardzo często powtarzają i które zajmują szerokie koła, a nie tylko sfery finansowe.

Chcąc odpowiedzieć na pierwsze pytanie trzeba sobie przedewszystkiem przypomnieć, że spadek kursu dolara z 12.00 zł. do obecnego jest powrotem do kursu, który był wykładnikiem wartości złotego w przededniu smutnych wydarzeń warszawskich. Nie było żadnych rzeczowych powodów natury finansowej ani gospodarczej, któreby usprawiedliwiały wówczas obniżenie się kursu złotego o dalszych 20 procent. Złoty spadł, bo sytuacja polityczna była fatalną, bo bunt wojskowy w stolicy stwarzał niepewność jakiemi drogami potoczą się następne wypadki.

Dziś na szczęście mamy te wszystkie epizody już poza sobą i po wyborze nowego Prezydenta wracamy na nową a raczej na tę samą starą drogę dążeń do sanacji życia gospodarczego.

I to właśnie przeświadczenie ogółu, że mimo wszystko, koła obecnie rządzące wracają, jeżeli chodzi o zagadnienie finansowe i gospodarcze do programu, który jeszcze w rządzie koalicyjnym postawił min. Zdziechowski, to przeświadczenie stwarza wszelkie warunki do możliwości trwałej stabilizacji kursu złotego na obecnym poziomie. Tylko bowiem realizacja programu bezwzględnych oszczędności i równowagi budżetowej przynieść może sanację naszej waluty, a przez to pośrednio i wielu niedomagań gospodarczych.

Są jeszcze inne momenty, które obecnie dodatnio oddziaływują na kurs złotego.

Przedewszystkiem osoba nowowybranego Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego. Kiedy się mówi dziś ogólnie o szerokich pełnomocnictwach — które Izby prawodawcze mają uchwalić także i w zakresie gospodarczym nie jest rzeczą obojętną komu się te pełnomocnictwa powierzy. Prof. Mościcki, dyrektor wzorowej i znakomicie prowadzonej fabryki Chorzowskiej, o której fachowcy mówią, że stoi obecnie na znacznie wyższym poziomie jak za czasów niemieckich, a więc przemysłowiec pierwszej klasy, uczony i wynalazca znany i szanowany w całej zachodniej Europie — człowiek ten dla nowych zagadnień finansowych i gospodarczych znajdzie zapewne dobre zrozumienie i jakkolwiek sam przekonań lewicowych na żadne eksperymenty socjalistyczne nie pójdzie.

A następnie paraliż Sejmu. Jest faktem, że wskutek ostatnich wydarzeń obecna rola Sejmu została faktycznie chociaż może formalnie silnie zredukowaną. I jakkolwiek może to mieć na wielu polach następstwa ujemne, to w sprawach ekonomicznych przy szerokich pełnomocnictwach i odpowiednich ludziach do realizacji tych pełnomocnictw usunięcie Sejmu i Senatu na plan dalszy może mieć tylko dobre następstwa. Przecież sprawy te w większości sił ustawodawcz. nie znachodziły odpowiedniego oddźwięku i jakże często nie względy rzeczowe i interes gospodarstwa narodowego jako całości decydującą tu odgrywały rolę. Demagogja stronnictw lewicowych uniemożliwiała i unicestwiała wiele rozsądnych planów i zamierzeń.

Do tych warunków wytwarzających atmosferę sanacyjną dołączają się również i względy rzeczowe. — Trwała aktywność bilansu handlowego z jednej strony, i dochody państwowe pokrywające prawie w zupełności wydatki stwarzają realną możliwość zupełnej stabilizacji waluty, a co za tem idzie i opanowanie kryzysu gospodarczego.

Są więc warunki do tego, ażeby przerwaną wypadkami warszawskiemi pracę sanacyjną popchnąć naprzód i doprowadzić do pożądanych rezultatów. Musi jednak ustać demagogja i resorty gospodarcze w Rządzie objąć muszą właściwi ludzie.

Jeszcze o przemyśle budowlanym.

Trzeba sobie wreszcie jeszcze z tego zdać sprawę, że Państwo nie ma i mieć nie może w obecnej sytuacji dość środków, aby pomóc przemysłowi budowlanemu. Kwoty przeznaczone na załagodzenie bezrobocia, to krople w morzu, to kuracja homeopatyczna, działająca jedynie na psychikę mas, nie mająca jednak możności uzdrowienia samej choroby — braku pracy. Dorywcza akcja sprawia, że wykonywuje się roboty, przy których może znaleźć zatrudnienie jedynie robotnik nieukwalifikowany. A tu potrzeba poruszyć cały przemysł budowlany, przemysł, który jest ojcem połowy przemysłu ogólnokrajowego. „Quand le batiment va" — mówią Francuzi.

Wyczekiwanie jednak pomocy od rządu nic nie pomoże. Musimy otrząsnąć się raz z psychozy etatyzmu, wedle której wszystko zależy od centralnego rządu. Musimy sami wziąć inicjatywę w rękę, sami sobie pomagać, tembardziej, że nie jest znowu to tak trudne. Zresztą rząd zrobił już swoje. Dał nam ustawę o podatku budowlanym, zapewnił przez to pewien dochód przez długi szereg lat. Należy go więc obecnie zeskontować. Nie może tego uczynić ani Bank Gospodarstwa Krajowego z braku funduszów, ani Bank Polski bez dostatecznego podkładu złota. To też wszelkie pomysły i projekta jak np. dr. Grossa z Krakowa, oparte jedynie i wyłącznie o pomoc czy finansowanie tych rzeczy przez obie te instytucje państwowe, chybiają celu. Ani państwo ani jego banki nie mają na to pieniędzy. Pożyczki zaś państwo na te cele zaciągnąć za granicą nie może, gdyż primo potrzebuje kredytu na inne ogólnopaństwowe cele, a secundo państwo nasze jako organizacja polityczna uzależniona od stosunków politycznych ogólno-europejskich, zaciągając wielką zagraniczną pożyczkę, musi dać oprócz odpowiednich gwarancyj ekonomicznych i gwarancje polityczne, przeciwko którym tak długo się bronimy. Ale mamy przecież i inne organizacje społeczne, mniejsze lecz bardziej przez to ścisłe i konkretne, nieobciążone żadnemi politycznemi przesłankami. Są to gminy miejskie. Pożyczka dla nich jest tylko interesem kupieckim, gdzie jedynie wysokość procentów rozstrzyga. Momenta polityczne tu odpadają. Jeżeli poszczególne miasta Polski, wyjąwszy Warszawę i Łódź, za małe są może dla pożyczki zagranicznej, to organizacje tych miast np. Spółka mieszkaniowa miast jak ją p. dr. Gross projektuje dla zagranicznego kapitału, byłaby poważnym klijentem, dającym dostatecznie też pewną hipotekę swoich majątków. Spółka ta ,odpowiednio zorganizowana, mogłaby z pewnością uzyskać znacznie więcej jak 150 miljonów zł. na cele budowlane, i to nie od pustego naszego skarbu, ale wprost u źródła obcego kapitału. Bez politycznych gwarancyj, czy ingerencyj. Rozporządza ona bowiem bardzo poważnym corocznym dochodem, choćby tylko z podatku budowlanego. A gdyby ten nie wystarczał na opłatę procentów i amortyzację kapitału, to trzeba by przesunąć część tych ciężarów na czas późniejszy, na przyszłe pokolenie, które powinno także ponieść koszta tworzenia państwa polskiego.

Ale uzyskany tak kapitał nie można wkładać w nieprodukty wne, lub mało przynoszące inwestycje. Nie można za te pieniądze budować kanałów lub naprawiać bruków. To luksus. Trzeba go zużyć na budowę mieszkań dla urzędników, tak nieodzowne mieszkania robotnicze, hale targowe, inwestycje w gazowniach, elektrowniach, czy tramwajach. Na wszystko, co przynosi dochód i to dochód z roku na rok wzrastający.

Inicjatywę w tym kierunku powinny wziąć miasta Małopolskie, gdyż my tu mamy długoletnią praktykę samorządową. Poczynania miast b. Królestwa, z których każde z osobna wpadało w ręce pośredników, uważam za rzecz z gruntu błędną i kosztowną. Nie możemy iść luzem, każde dla siebie miasto, czy miasteczko. Przecież o pożyczki amerykańskie stara się i Rzeszów i Stanisławów i Tarnów i Kraków itd. itd. Robi się małe przez to i kosztowne interesa. Lwów, narazie czeka. A przecież Lwów powinien iść na czele Lwów, który przez tyle lat przodował miastom polskim. Lwów, o którym każdy Amerykanin polski tyle słyszał w ostatnich latach dobrego. Ten Lwów właśnie powinien stanąć na czele całej akcji odbudowy miasta, on to powinien być głównym członkiem Spółki mieszkaniowej miast i głównym też odbiorca zagranicznych pieniędzy.

Ale ten Lwów właśnie dotychczas niczego nie zrobił, by jedyny jego poważny przemysł — przemysł w całych 100 proc. czysto polski, popchnąć na drogę dawnego rozwoju.

Inż. M. Wójcicki.

Niemcy o stosunkach z Polską.

Wobec ponownego podjęcia polsko-niemieckich rokowań handlowych ożywiła się znowu dyskusja na ten temat w prasie niemieckiej. W berlińskim „Börsen Courier" ukazał się w tych dniach artykuł pod tytułem: „Nowe położenie". Autor artykułu tego zaznacza, że niemiecki eksport do Polski w ostatnim roku przed rozpoczęciem niemiecko-polskiej wojny gospodarczej dosięgnął wysokiej stosunkowo cyfry 400 miljonów marek złotych. Poseł radzi wyraźnie rządowi Rzeszy, żeby stanowczo wykorzystał obecną okazję dla zawarcia sprawiedliwego dla obydwu państw sąsiednich traktatu handlowego. Autor niemiecki przyznaje, że nadzieje tych Niemców, którzy wierzyli, że rzuca Polskę przez wojnę celną na kolana, doznały wielkiego rozczarowania. Położenie śląskiego przemysłu węglowego w Rzeszy pogorszyło się raczej przez wojnę z Polską, gdyż konkurencja eksportu węglowego dała się Niemcom pokaźnie we znaki na zagranicznych rynkach zbytu. Eksport niemiecki do Polski doznał szkód olbrzymich, a politycznie Gdańsk i Górny Śląsk niemiecki poniosły przez długotrwałą wojnę handlową polsko-niemiecką wielkie straty. Zawarcie traktatu handlowego z Polską leży więc w interesie także Rzeszy, a obecna koalicja rządowa uzyska większość dla daleko idącego traktatu handlowego polsko-niemieckiego nie dbając o opinię nacjonalistów.

„Deutsche Bergwerkszeitung" pisze, że „Niemcy zupełnie są świadome doniosłości uregulowania swych stosunków z wschodnim sąsiadem i ożywione pragnieniem porozumienia z nim jak najwcześniejszego. W celu osiągnięcia takiego porozumienia Niemcy nie będą się kierowały ani uczuciem rozgoryczenia z powodu narzuconej im wojny gospodarczej, ani też życzeniami tej czy innej grupy przemysłu, lecz wyłącznie względem na interesy ogółu niemieckiego życia gospodarczego i dlatego rozważają wszystkie możliwości pojednania. Nawet regulacja spraw likwidacyjnych, zresztą już w lipcu 1925 r. wyeliminowanych z rokowań handlowych, nie będzie decydującą dla ugody handlowej".

Nieprzejednane nadal stanowisko zajmuje berliński „Deutsches Tgbl.", który żali się, że w pewnym odłamie prasy wskazuje się na szkodę, wyrządzoną rzekomo niemieckiemu życiu gospodarczemu przez odwlekanie zawarcia ugody, i przedstawia się całą sprawę tak, jakoby winę ponosiła delegacja niemiecka. Niezaprzeczenie wojna celna nam szkodzi — lecz również pewnem jest, że Polsce szkodzi ona jeszcze więcej. Tylko, kto nie zna stosunków lub rozmyślnie je chce przedstawić w fałszywem oświetleniu, może przeczyć, że wina niedojścia do porozumienia leży po stronie polskiej. Może nawet nie było pożądanem, że Niemcy zgodziły się w lipcu 1925 r. na oddzielenie rokowań likwidacyjnych od rokowań handlowych... Na podstawie dzisiejszej polskiej taryfy celnej układ jest niemożliwy. Polska musi łaskawie zgodzić się na daleko idące obniżenie, jeśli chce mieć umowę. Nie miałoby żadnego celu znosić nasze zarządzenia wojny celnej, ponieważ wysokie cła polskie i zakazy przywozu tak czy owak uniemożliwiają wszelki nasz eksport. Nie tylko względy godności narodowej, ale również względy gospodarcze nakazują nam doczekać chwili, gdy Polska przyjdzie do rozumu.

Berlińska „Industrie und Handelsztg." przypisuje szczególne znaczenie okoliczności, że „mimo obecnego przełomu politycznego Polska dba o dotrzymanie zapowiedzianego terminu (wznowienia rokowań). Jeśli się zważy, że liczne głosy dopatrują się przyczyn przewrotu w gospodarczych trudnościach kraju, wówczas łatwo zrozumieć, że obecni władcy, szczególnie starają się energicznem postępowaniem wykazać swą wolę naprawienia sytuacji gospodarczej drogą zarządzeń wewnętrzno-krajowych jak i na drodze polityki zagranicznej. Z tego punktu widzenia wydaje się niemal, jakoby punktualne rozpoczęcie rokowań handlowych z Niemcami było dowodem, że miarodajne czynniki polskie uważają niezwłoczne zaprzestanie wojny handlowej i podjęcie normalnych stosunków za jeden z najważniejszych warunków sanacji gospodarczej Polski. Może odegra tutaj również pewną rolę kwestja personalna, ile że kierownictwo polskiego ministerstwa handlu jest dzisiaj złożone w ręce dotychczasowego dyrektora departamentu Gliwica. P. Gliwic cieszy się opinją przewidującego ekonomisty i znawcy spraw zagranicznej polityki handlowej.

Oszczędności Polaków w Czechosłowacji.

Z dniem 29 kwietnia br. weszła w życie umowa polsko-czeskosłowacka w sprawie uregulowania stosunków prawno-finansowych. Do spraw ważniejszych uregulowanych tą umową należy przepis art. 162 etc. postanawiający, że obywatele polscy, którzy przed dniem 26 lutego 1919 r. złożyli kwoty pieniężne w instytucjach finansowych na terenie obecnej republiki czeskosłowackiej mogą obecnie zażądać wypłaty zdeponowanych pieniędzy wraz z odsetkami po kursie 1 korona austr.-węg. równa się 1 kcz. — w myśl art. 62 umowy, znoszącej wszelkie ograniczenia i postanawiającej, że obywatele polscy winni być traktowani tak samo jak obywatele czeskosłowaccy.

Wobec tego osoby zainteresowane mogą zwrócić się po zwrot pieniędzy wraz z odsetkami bezpośrednio do instytucyj finansowych, w republice cze-

słowackiej, w których mają zdeponowaną gotówkę z powołaniem się na umowę polsko-czeskosłowacką w sprawie stosunków finansowo-prawnych (ogłoszona w republice czesko-słowackiej w Zbiorze Ustaw i rozporządzeń Nr. 33-26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926 r.).

Ustalony w par. 69 umowy finansowo-prawnej termin wnoszenia podań bezpośrednio do właściwych urzędów czesko-słowackich o wydanie zatrzymanych swego czasu depozytów, określony na 6 miesięcy, liczony jest od dnia 29 kwietnia b. r.

Polska w międzynarodowym bilansie zbożowym.

W Towarzystwie dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa wygłosił p. dr. F. Dembiński odczyt na powyższy temat.

Referent podał w krótkim zarysie schemat nowoczesnej organizacji światowego handlu zbożowego, wskazując na znaczenie rynków zbożowych jako krajowych lub międzynarodowych środowisk wymiany zbóż i uwzględnił szczególnie możliwości rozwojowe Gdańska, jako ważnej giełdy zbożowej i portu dla Polski. Przechodząc kolejno do omówienia światowej produkcji zbóż i czynników, które wywarły potężny wpływ na wahania jej stanu, podał ocenie upadek rosyjskiej i wschodnio-europejskiej produkcji zbożowej oraz źródła, z których rynek światowy pokrył swoje niedobory. W pierwszym rzędzie podniosły się nadwyżki wywozowe Stanów Zjednoczonych i Kanady, które leżały najbliżej rynków importujących. Południowa Ameryka, Australja i Indje Brytyjskie wobec trudności transportowych tylko w ograniczonej mierze mogły korzystać z wysokich cen, które stworzył niezwykły popyt europejski. Nagła zmiana warunków gospodarczych, szczególnie w Europie powojennej, niezdolnej do zakupów, wprowadziła rolnictwo światowe w okres ciężkiego przesilenia.

Polska przechodzi także kryzys agrarny, by przypomnieć tylko w charakterze miernika depreciację dóbr ziemskich w stosunku do wartości przedwojennej. Powody polskiego kryzysu agrarnego są różnorakie: zaczynając od polityki agrarnej po przez stosunki organizacyjno-kredytowe aż do procesu produkcji można się dopatrzeć całego szeregu niedomagań, które naruszają równowagę agrarną kraju, t. j. stan rolnika, który pozwala z dochodu czystego wygospodarować koszta produkcji i środków produkcyjnych. Tak pojęty kryzys agrarny jest charakterystyczny dla przełomu rolniczego na schyłku XIX wieku. Jednak pojęcie jego może być znacznie szersze, jeżeli rozpatrzy go się pod względem nietylko produkcyjnym, ale pod kątem widzenia społeczno-gospodarczym i jego rezultatów jako siły produktywno-społecznej; gospodarka przymusowa rozpoczynająca się w r. 1914 jest początkiem depresji; inflacja pieniężna, zakrywając pierwotnie kryzys, osłabia jeszcze wiecej siły rolnika w polityce stabilizacyjnej. Dla Polski ogólna charakterystyka kryzysu agrarnego jest trafną.

Na tem tle przedstawiony polski bilans zbożowy w ramach światowej podaży i popytu pozwala spodziewać się, że wśród europejskich eksporterów Polska będzie mogła zadzierzgnąć stałe miedzynarodowe stosunki szczególnie w dostawie żyta i jęczmienia. Ceny zbóż polskich notowane na giełdach krajowych w porównaniu z cenami płaconemi na rynkach, które mogą kupować zboża polskie, były za wyjątkiem I. półrocza 1925 r. (w którym Polska wobec nieurodzaju importowała znaczne ilości) stale niższe. W porównaniu uwzględniono cła importowe, koszta przewozu i ogólne wydatki handlowe. Jakość polskich zbóż przy starannej odstawie odpowiada wymaganiom zagranicznym: lecz pod względem organizacji handlu można i trzeba jeszcze bardzo dużo zrobić, by zboże polskie zadomowiło się na rynkach międzynarodowych i cieszyło się sławą, którą sobie w historji handlu pszenica polska zdobyła.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. wł.) Na rynku walutowym tendencja wybitnie zniżkowa, która uwidacznia się nietylko przy dolarze, lecz również i przy pozostałych walutach europejskich. Obroty były dzisiaj mniejsze, niż w środę. Zapotrzebowanie ze strony banków minimalne, gdyż wszyscy liczą się z dalszą zniżką dolara. Bank Polski pokrył wobec tego zapotrzebowanie całkowicie.

Złotem obracano po kursie 5.32, 5.34, 5.37.

Dolar o godz. 5-tej popołudniu w transakcjach międzybankowych i prywatnych 10.35 w żądaniu.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 50. Berlin 41.29—41.71, Gdańsk 50.81—50.94, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 50.29—50.41, Zurych 44.50, Praga 314.

ZBOŻE.

Lwów, 4 czerwca.

Na giełdzie większe obroty w życie, jęczmieniu przemiałowym, owsie, tudzież sporadyczne małe transakcje w rzepaku ozimym i koniczynie białej. Ogólny obrót 250 tonn. Na ogół bardzo obfita podaż, przy stosunkowo znacznem zainteresowaniu.

Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Żyto 27.50—28.50, jęczmień pastewny 27—28, owies 33.25—34.25.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 48—49, pszenica czerwona 50—51, hreczka 29.50—31 zł.

Z całej Polski.

 # Schronisko dla turystów w Pucku. Oddział Poznański Pol. Tow. Krajoznawczego przy wydatnem poparciu władz w ubiegłym roku otworzył w Pucku we własnym, z trudem wzniesionym domu, schronisko, dające turyście wygodny, a tani przytułek. Puck, dzięki swemu położeniu u węzła kolejowego, niejako w pośrodku wszelkich naszych nadbrzeżnych zainteresowań, dzięki łatwości aprowizacji, najbardziej korzystnym staje się punktem oparcia dla wycieczek, które stąd wszędy po brzegu mogą się kierować, wchodząc stąd i w głąb Pomorza. Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję w tym roku, należy wcześnie (10 dni) zgłaszać przybycie wycieczek, podając ilość uczestników i załączając opłaconą kartę korespondencyjną na odpowiedź. — Adres: Puck, Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego (na ręce p. Bryczkowskiej).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 czerwca.

Baissa kursu dolara efektywnego w „zakazanych" obrotach, trwająca od kilku dni, przybrała dziś rozmiary panicznej ucieczki od dolarów. Piszemy o tem szczegółowo na innem miejscu. Regulatorem kursu był jak zwykle w takim momencie Bank Polski, który płacił waluty i dewizy na parytecie dolar zł. 10.30 i jak opowiadają, zakupił z górą ćwierć miljona dolarów w walutach i dewizach. Po zamknięciu kas dolar spadł początkowo na zł. 10.25, potem zaś podniósł się na zł. 10.40.

W akcjach ruch normalnie słaby przy tendencji i kursach naogół niezmienionych. Notowano: Hipoteczny 53 i 54 gr., Ziemski Kredytowy 6 gr., Browary 9.70 i 9.85 zł., Chybie 3.10 zł., Cegielski 6.00 zł.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 80 gr., Gazy wschodnie 15.25 zł., Azot 25 gr., Jaworzno 7.20 zł., Bank Polski 49.00, 49.50 i 50.00 zł., Pożyczka konwersyjna 32.00. Gazociągi płacono 21 gr., Olkusz 35 gr., żądano 50 gr., Elektrosan płacono 4 i pół gr., żądano 6 gr., do transakcji jednak nie doszło.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje: 4 czerwca	2 czerwca	1 czerwca
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·53—0·54	0·54—0·55	0·52—0·54
0·30	5.000	100	2·10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	3.000	10	0·32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0·03—0·04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·10	0·09	0·10
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred..	0·06	—	—
0·60	20.000	20	4·50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	9·70—9·85	9·50—9·60	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	—	57·00	56·50—57·00
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	3·10	3·10	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	6·00	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Ćmielów	—	—	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	0·15—0·16
0·40	1.500	1	1·50—1·60	Gazolina	—	1·65—1·70	—
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
—	—	—	0·75	Karpalit	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	0·25	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	—	—
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	—	—	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·25—0·30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	—
0·25	3.000	—	0·25—0·30	Tepege	—	—	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	—	—	3·20
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0·25	Tohan	—	—	—
0·20	—	—	1·80	Tehate	—	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	32·00	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·60	Arma	0·25	—	—
—	—	—	0·20	Azot	—	—	—
—	—	—	0·50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	15·25	—	15·00—15·50
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	0·80	0·80	0·80
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	7·20	7·15—7·25	7·15—7·20
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	—	1·40	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0·30—1·00	Machlejd	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4·00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
—	—	—	1·00—1·25	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0·01	Węglówki	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Polski Bank	49·00—50·00	—	50·00

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 4 czerwca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.
Nowy York	"
Nowy York kabel	"
1 Funt szterling	"
100 Franków belgijskich	"
100 " francuskich	"
100 " szwajcarsk.	"
100 Florenów holendersk.	"
100 Kor. czecho-słowack.	"
100 " duńskich	"
100 Szylingów austrjackich	"
100 Marek niemieckich	"
100 Lei rumuńskich	"
100 Lirów włoskich	"
100 Dynarów jugosłowian.	"

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 10·30, 10·40.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 1 czerwca 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	10·90	Lir włoski	zł.	41·15
Nowy York	"	10·90	Guld. hol.	"	438·02
Dolar kan.	"	10·84	Kor. czesk.	"	32·27
Funt ang.	"	53 02	" szwedz.	"	291·90
Fr. szwajc.	"	211 02	" duńska	"	286·75
Fr. franc.	"	35 36	" norw.	"	237·50
Fr. belg.	"	33·68	Szyl. austr.	"	154·50
			Marka niem.	zł.	259 53

Złoto:

Gram złota	zł.	7·31	Kor. austr.	zł.	2·22
Dolar	"	10·36	" skand.	"	2·84
Dukat	"	25·12	Marka niem.	"	2·63
Guld. hol.	"	4·41	Rubel	"	5·70
Funt ang.	"	53·45	Fr. un. łac.	"	2·13
			Funt turecki	zł.	48 27

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	10 40	10·27	10·23
Sztokholm	279 00	279 00	277·60
Belgja	32 97	32·58	32·42
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	50 65	49·87	50·09
Nowy York	10· 0	10·27	10·23
Paryż	32 97	32·58	32·42
Praga	3 42	30·50	3 ·39
Szwajcarja	201·80	199·40	198·40
Wiedeń	147·20	145 46	144·79
Włochy	39·90	39 45	39·25

tendencja: zniżkowa.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 4 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	16·20	Kopenhaga	zł.	136·15
Londyn	"	25·12	Sofja	"	3·75
Nowy York	"	5 16	Praga	"	15·39
Belgja	"	16·55	Warszawa	"	44·00
Włochy	"	19·65	Budapeszt	"	0·723
Hiszpanja	"	78 00	Białogród	"	9·11
Holandja	"	207·50	Ateny	"	6·35
Berlin	"	1·229	Konstantynopol	"	2·80
Wiedeń	"	72·95	Bukareszt	"	2·20
Sztokholm	"	138 25	Helsingsfors	"	13·00
Oslo	"	114 15	Buenos Aires	"	2·80

tendencja: niepewna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 czerwca 1926. (Pat).

Nowy York	486·50	Hiszpanja	32·16
Holandja	12·10	Portugalja	—·—
Francja	183 50	Danja	18·41
Belgja	153 25	Szwecja	18·17
Włochy	126 87	Norwegja	22·05
Niemcy	20·43	Helsingsfors	193 18
Szwajcarja	25·11	Praga	164 18

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4 czerwca 1926. (Pat).

Londyn	154·00	Danja	836·—
Nowy York	31 60	Holandja	12 1
Belgja	100 —	Norwegja	—·—
Hiszpanja	478	Szwecja	846·—
Włochy	120·70	Rumunja	13·25
Szwajcarja	613·00	Niemcy	753

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 czerwca 1926. (Pat).

Amsterdam	254·02	Madryt	109·90
Belgrad	12·46	Miedjolan	26·60
Berlin	168·15	Nowy York	706·25
Bruksela	23·01	Paryż	29·34
Budapeszt	98·01	Praga	20·91
Bukareszt	3·09	Sofja	5·12
Oslo	154·30	Sztokholm	189·10
Kopenhaga	186 5	Warszawa	64·65
Londyn	34·37	Zurych	136·73

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	153·00	10 pr. poż. kolej.	169·—
4 pr. poż. dolar.	67·75	5 pr. poż. konw.	91·75

Akcje:

Bank Polski	51 00	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. Warsz.	5 40	Lilpop	0·57
Bk. Handl. Warsz.	1·40	Modrzejów	1 90
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	0 85
Bk. Zachodni	0·85	Ostrowieckie	4·15
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Parowozy	—·—
Kijewski	—·—	Pocisk	—·—
Puls	—·—	Rohn Ziemski	—·—
Spiess	—·—	Rudzki	0 72
Elektryczność	—·—	Starachowice	0·88
Siła i Światło	—·—	Ursus	—·—
Chodorów	—·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	0·20	Żyrardów	7 75
Częstocice	0 75	Borkowski	0 40
W. T. F. Cukr.	1·70	Syndykat Roln.	—·—
Firley	0·37	Haberbusch	—·—
W. T. K. Węgla	43·00	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. T. T. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	1·45	Ćmielów	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

tendencja: niejednolita

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 czerwca 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	—·—
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	—·—	Nafta	—·—
Bk. Komerc.	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Pokucie	—·—
Z. B. K.	9 19	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	—·—	Gazy	—·—
Pharma	—·—	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	—·—	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Zel.	0·10	Siersza elektr.	—·—
Parowozy	—·—	Chodorów	54·15
Niemojowski	0·21	Piasecki	—·—
Siersza górnicza	1 75	Chyble	3·20

tendencja: ustalona.

IEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 czerwca 1926. (Pat)

Skoda	13·18	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	63 5	Bk. Hipoteczny	95
Fanto	102·00	Nafta	93·—
Karpaty	74·0	Mraźnica	—·—
Galicja	740·—	Tepege	—·—
Schodnica	—·—	Browary	9·30
Siersza	1·47	Kakazowa	—·—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KIERAT Claytona, młocarnię, sieczkarnię Ummatha sprzedam. Zgłoszenia: Foiw, Korczunek p. Podwysokie pow. Rohatyn. 4593

FORTEPIAN światowej sławy. krótki, piękny, sprzedam okazyjnie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski. 4445

FORD mało używany do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość ul. Mickiewicza 6, I. Piętro. 4599

FORTEPIANY „Fritza", „Stingla", inne okazyjnie sprzedam. Ulgi w spłatach. Nowacki Pańska 17, 4573

PIANINO KORSELT'A w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Długosza 27. I. 5. 4658

KUPIĘ za gotówkę kamienicę dobrze położoną, rentowną i solidną z wolnem mieszkaniem, bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Administracji pod „Dolary". 4581

JEDYNIE hygieniczny **„Krem Kosmeo"** wybiela, wygładza, odświeża. Do nabycia; Lwów, Mikołaja 7 4577

KUPIĘ za gotówkę stomorgowe gospodarstwo rolne z budynkami blizko miasta powiatowego i kolei. Podanie ceny i warunków kupna pod adresem: Ludwika Kłonowska Tłumacz, Małopolska. 4567

PARCELE słoneczne obok realności ul. Zofii 9, do sprzedania Stanisław Abl. Legionów 11. 4233

PO 7 ZŁ. PRZERABIA
kołdry, materace w jednym dniu
Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.
(TYLKO naprzeciw Handlu Szkowrona) 3139

OPASKI brzuszne wykonane wedle wskazówek P. P. Lekarzy w najrozmaitszych fasonach i jakościach **tanio** poleca **Magazyn Medyczny, Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 23.** 3594

POŃCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna **najtaniej u Gabrjela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 4394

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca 4382
WŁADYSŁAW WEBER Lwów GATOREGO 2.

GAFOTA
OBUWIE damskie, męskie i dziecinne
najlepszy wyrób krajowy.
GŁÓWNY SKŁAD:
Stanisław Motylewski
Lwów, Hotel George'a. 3918

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4393

DĘBINA na podkłady spuszczoną 25/26 około 1000 m³ do kupna poszukuję. Zgłoszenie z podaniem ceny pod „Progi" do administracji. 4648

1 KOLLERGANG, Holender i Kompresor do sprzedania, Motor elektr., 65 HP. 18. 6 prąd zmienny Kraków, Kazimierza Wielkiego 21. J. Grabos. 4695

MAHONIOWY garnitur salonowy obicie jedwabne sprzedam Wyspiańskiego 25, piętro. 4643

Łożyska kulkowe i **kulki** oryginalne szwedzkie, Pasy, **Rzemyki.** Gurty, Liny, Powrozy po zniżonych cenach
J. SZUMAN
Lwów, Krasickich 18-a. 4535

Zakład Ogrodniczy Teodora Klimowicza we Lwowie Piekarska 63, Tel. 32-40, poleca: Bukiety weselne, imieninowe, Wieńce, Rozsadę kwiatów i warzyw, mieszankę gazonową. — Szparagi, kalafiory, szpinak, sałatę i inne warzywa oraz wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa wchodzące. **Adres telegr. — Teodor Klimowicz, — Lwów, Piekarska.** 4650

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

APTEKA pod Opatrznością Adama Krzyżanowskiego w Tarnopolu poszukuje Magistrę lub Magistra farmacji, posada zaraz do objęcia. 4479

POSADY POSZUKIWANE.
1 grosze za wyraz.

POSZUKUJĘ posady rachmistrza, kontrolora dóbr lub sekretarza — posiadam odpowiednie kwalifikacje. Łaskawe zgłoszenia Administr. „Słowa" dla M. K. 4602

ZDEMOBILIZOWANY podoficer W. P. kawaler, dobry myśliwy, poszukuje posady podleśniczego lub gajowego. Prosi o zgłoszenie listowne do Administracji pod „Pracowity". 4539

OSOBA intel. w średnim wieku szuka posady do dziecka, na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. pod „Dom katolicki" 4589

NIANIA 16 to letnia, lubiąca dzieci poszukuje posady do jednego dziecka lub do pomocy pani domu. Nowy Świat Nr. 20 m. 8 I p 4651

NAUCZYCIELKI, nauczyciel Francuski, Niemki, pielęgniarki niemowląt, froebelanki, Francuski na wakacje, zarządczynie, klucznice, gospodynie, ogrodników poleca Biuro pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów, Niemczynowska. Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 4553

RUTYNOWANA krawczyni poszukuje pracy w czasie wakacyj na prowincji. Administracja Słowa „S." 4544

SZOFER, monter, pługator, inteligentny kawaler z 10-letnią praktyką, znający się na elektryczności, młotce i gospodarstwie domowem obejmie posadę w majątku polskim. Zgłoszenia listowne do Administracji pod U. P. B. 4632

Żądajcie wszędzie piwa
Zjednoczonych Browarów Warszawskich
p. f. Haberbusch i Schiele S. A.
w Warszawie
bo jest najlepszem piwem w Polsce

Browary Haberbusch i Schiele wyrabiają z najszlachetniejszych surowców

Piwo marcowe (jasne) wyśmienite w smaku bardzo trwałe

Piwo eksportowe podwójnie słodowe (ciemne jak bawarskie) specjalnie warzone jako **piwo zdrowotne** dla niedokrewnych rekonwalescentów **ogólnie** polecane przez lekarzy

Porter warszawski warzony na sposób angielski **NAJLEPSZY PORTER POLSKI**

Piwo flaszkowe w powyższych gatunkach jest do nabycia we wszystkich restauracjach, pokojach do śniadań i sklepach, upoważnionych do sprzedaży piwa flaszkowego. Napełnianie odbywa się zapomocą maszyn elektr. nader hihjenicznie.

Generalne zastępstwo i główny skład
Ozyasz Wixel i Syn
Rok założ. 1862. król. rumuń. dostawcy nadworni **Rok założ. 1862.**
ul. Bogusławskiego l. 9-11.
4545 Telefon Nr. 6.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się natychmiast. **Jedna próba wystarczy!**

X. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH,

odbędzie się według postanowień §. 26 i 27 statutu dnia 24-go czerwca 1926 r. o godzinie 11-tej w sali posiedzeń Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział we Lwowie, ul. Kościuszki z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1). Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie dnia 22 kwietnia 1925 r.
2). Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięć rocznych za rok 1925. (§. 30, 33 i 42 statutu).
3). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji (§. 30 i 40 statutu).
4). Wybór w miejsce ustępującego członka Rady Zawiadowczej z grona członków z wyboru (§. 16 statutu) oraz wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i zastępcy na rok następny i oznaczenie dla nich honorarjum (§. 33 i 49 statutu.
5). Wniosek na zmianę pierwszego zdania §. 27 statutu w sprawie ilości akcji uprawniających do głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

Lwów, dnia 1 czerwca 1926 r.

RADA ZAWIADOWCZA
S. A. Eksploatacji Soli Potasowych.

Uwaga: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1925 z alegatami, złożone w biurze Spółki Akcyjnej mogą być w godzinach urzędowych przez akcjonarjuszów przeglądane i odpisywane. Posiadanie akcji złotowych wymienionych za 10 sztuk akcji markowych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. — Aby módz wykonać prawo głosowania, musi każdy akcjonarjusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji w kasach **Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie.**

Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje pisemne poświadczenie służące jednocześnie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. Poświadczenia te opiewają na nazwisko i będą podawać ilość głosów przysługujących akcjonarjuszowi. Legitymacja może służyć tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi. 4629

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

RABKA pensjonat „Jadwinówka" poleca słoneczne pokoje z werandami. Wyborna kuchnia — ceny niskie. 4555

KILKA pokoi na sezon letni do wynajęcia w Delatynie na Horyszu drugim. Bliższa wiadomość S. Peifer Delatyn. 4482

PENSJONAT okolica górska, las, rzeka bilsko, posiłek sześciorazowy 6 złp. dziennie 6 km od Skolego Jarko Melnykewicz Korostów p. Skole. 4588

DUŻY, słoneczny, umeblowany pokój z balkonem zaraz do odnajęcia zamożnemu kawalerowi. (Ewentualnie dla lekarza może też być z poczekalnią). Zgłoszenia Kurkowa 17, II. p. drzwi 1. 4633

SZUKAM pokoju kawalerskiego, bez mebli, może być pokój i kuchnia tylko w śródmieściu. Wiadomość w Administr. pod „jedna osoba". 4682

POKÓJ większy, frontowy, ładnie umeblowany, elektryka — na żądanie z utrzymaniem, Pełczyńska 7 m. 4 4638

POKÓJ wspólny dla pań do wynajęcia Friedrichów 7 parter lewy. 4634

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

STUDENT filozofji, wychowanek chyrowski, przyjmie lekcje w czasie wakacji we Lwowie lub na prowincji, z zakresu gimnazjum klasycznego (bez francuskiego). Zgłoszenia listowne do Administracji „Słowa Polskiego" pod „Chyrowiak" 4642

AKADEMIK poszukuje korepetycji na wsi. Zgłoszenia Lwów Gliniańska 4, I piętro, 1-wsze drzwi na lewo 4639

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, oraz przygotowuję do matury, zamiejscowych pisemnie, Długosza 37 II p. 4570

DYPLOMOWANA KONSERWATORZYSTKA, b. uczenica prof. V. Kurza, rutynowana siła pedagogiczna, udziela lekcji gry fortepianowej metodą najnowszą Starszym zapewnia szybkie a dodatnie wyniki. Na życzenie udziela lekcji i w śródmieściu przy ul. Domagaliczów. — Wpisy codziennie w godz. od 11—1 i od 3—5, przyjmuje Wanda Kwalska, ul. św. Teresy l. 2 c, I. piętro. 4630

NAUCZYCIELKA muzyki z wyższemi studjami i językiem francuskim, pragnąc wyjechać na wieś w czasie feryj letnich — przyjęłaby lekcje. Warunki listownie: Lwów, Sieboczowa, Supińskiego 10. 4691

STUDENT III r. filoz. wyjedzie jako nauczyciel (guwerner). Przygotowuje do egzaminów od I—VIII gim. z wszystkich przedmiotów. Czajkowski, Sokal. Posterestante. 4646

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI I W Wadowicach 26 czerwca 1926 odbędzie się Zjazd maturzystów z r. 1911. Proszę o zgłoszenia pod adresem: **Ks. Kijas Bolesł., Małopolska.** 4525

MAGISTRAT M. LUBLINA
WYDZIERŻAWI TEATR MIEJSKI
na warunkach ulgowych.

(Teatr z inwentarzem — kostjumy i rekwizyta — druk afiszów i biletów bezpłatnie).

Oferent przedsiębiorca winien wykazać się kwalifikacjami do samodzielnego prowadzenia sceny - (dramat, komedja, farsa i ewentualnie wodewil). — Wyczerpują e oferty składać należy do dnia 15-go czerwca 1926 r. 4628

Portland-Cement
wagonowo dostarcza najtaniej
„ELIBOR" Ska Akc. „Ł. J. BORKOWSKI"
Oddział w Krakowie Rynek 26.
4351

Pierwsza Małopolska Fabryka
SIATEK DO OGRODZEŃ i TENNISU
RAFY DO SZUTRU I PIASKU
MICHAŁ SCHUHART
Lwów, ul. Zielona 61.
Ceny fabryczne. 3840

OBJADY prawdziwie domowe, na mieście, znakomite dla chorych na żołądek, wydaje na miejscu i do menażek, wdowa po wyższym urzędniku kolejowym. Ossolińskich 11, podwórze 2, schody 8, piętro 2, drzwi 50. 4540

Za zwrot zgubionego 4640
włoskiego paszportu
na nazwisko Franceska Scotti
dam 50 zł. — Zgłoszenia:
Stryj, — Hotel „Imperial".

ZBŁĄKANY tamnik, żółty do odebrania ul. Krzywczycka Nr. 2. 4631

UNIEWAŻNIAM zgubioną kolażeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Żownir Nyhola ur. 1900 w Cwitowej pow. Kałusz. 4656

KUPCOM, przemysłowcom, rzemieślnikom zakłada księgi buchalteryjne najlepszym i najpraktyczniejszym systemem amerykańskim, poucza jak samemu dalej prowadzić. Listy do Administracji pod „Amerykanka" za okazaniem dwu złotówki Nr. 6079. 45 3

SŁOMIANI wdowcy znajdą zdrowe dobre domowe obiady przy ul. Konopnickiej 12, m. 6, I p 4621

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4420

ADMINISTRACJĘ kamienicy weźmie urzędnik rachunkowy obeznany sądownie za 3 pokojowe mieszkanie. Czynsz ustawowy miesięcznie zapłaci. 4647

KTO z Szanownych Panów znajomych ś. p. sędziego Stanisława Szajny posiada lub wie gdzie się znajdują papiery fundacji Komotopy a to: arkusz posiadłości, odrywała, projekt kontraktu, dwie mapki z wyjaśnieniem zamiany i pismo adwokata Ripackiego ze Sokala, proszę łaskawie zwrócić wdowie Szajnowej Szeptyckich 27, II p. 4635

Ciągnienie 3 kl. już 16 b. m.
Mamy na sprzedaż ćwiartki po 30 zł.; — połówki po 60 zł.
W 3 klasie wygrane wynoszą 435 tysięcy.
Dom Bankowy 4649
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 1.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzętyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 13.